Cena numeru niedzielnego wraz z dodatkiem ilustrowanym 25 groszy.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, NIEDZIELA, 22 STYCZNIA 1928 R. Nr. 22

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy

Z frontu przedwyborczego.

Walka o mandaty. — Zamiast jedności - rozbicie. — Trzynastka komunistyczna.

KWESTJA ROZDZIAŁU MANDATÓW.

Warszawa, 21.1 (Tel. wł.) W kołach politycznych kursują pogłoski, jakoby **b. poseł Kościałkowski, prezes „Partji Pracy“ zamierzał nie kandydować do Sejmu.** Kościałkowski wraz z grupą przyjaciół został usunięty w cień przez pułkownika Sławka, występującego w imieniu konserwatystów. Początkowo ofiarowano mu na liście państwowej bezpartyjnego bloku 12-e miejsce, a następnie awansowano na 7-e. Jego przyjaciela b. posła Barańskiego ulokowano na 24-em miejscu, a innych zarówno na państwowej, jak i na okręgowych na takich miejscach, które nie dają żadnych nadziei na uzyskanie mandatu. Ferment w bezpartyjnym bloku doprowadził do secesji, której zewnętrznym objawem jest wspomniana decyzja.

B. SEN. BOJKO PÓJDZIE ODDZIELNIE?

Warszawa, 21.1 (Tel. wł.) Secesjonista z „Piasta“ p. Bojko, który zgłosił akces do „bezpartyjnego bloku“ poczyna stawiać się okoniem. P. Bojko podniósł larum przedewszystkiem **z powodu umieszczenia nazwiska jego pod odezwą „bezpartyjnego bloku“ bez jego wiedzy.** W dalszym ciągu zaprotestował przeciwko przydzieleniu zbyt małej ilości miejsc kandydatom chłopskim zarówno na liście państwowej, jak i w okręgach, oraz stawiania tych kandydatów, bez jego wiedzy. O ileby nie zostało to zmienione **w myśl jego życzeń, oświadczył, że pójdzie oddzielnie do wyborów jako „Zjednoczenie ludowe“.**

Również p. Marjan Dąbrowski red. „Krakowskiego Kurjera“ jest niezadowolony ze sposobu przydziału ewentualnych mandatów, a najbardziej czuje się rozżalony tem, że osobę jego usunięto z listy państwowej i przeniesiono na listę okręgową. To też minęła go poprzednia fantazja, a opanowała gorycz. Pomawia autorów odezwy „bezpartyjnego - bloku“, że skopjowali odezwę z „Kurjerka“.

STRONNICTWO KATOLICKO-LUDOWE.

Warszawa, 21.1 (Tel. wł.) Istnieje w Małopolsce stronnictwo t. zw. katolicko-ludowe, najmocniej rozwinięte w tarnowskiem. W zeszłym Sejmie była to grupa posła Matakiewicza. Podobnie jak b. sen. Bojko, zgłosiła się ta grupa do bezpartyjnego bloku i pod tym hasłem wydawane były odezwy i pisane artykuły. Tymczasem pełnomocnik tej grupy prof. Bobrowski zgłosił się w kancelarji państwowej komisji wyborczej z osobną listą stronnictwa katolicko-ludowego. Na liście tej znajdują się: ks. Czuj, Biątek, Bobrowski, Grejś i Jesieński.

KANDYDACI MONARCHISTÓW.

Warszawa, 21.1 (Tel. wł.) Na czele listy państwowej Nr. 11, wszechstronnej organizacji monarchistycznej znajdują się następujące osoby: Władysław Glinka, ks. arcybiskup Ropp, gen. Raszewski, W. Łubieński.

NUMERY 13, 14, 15 i 16.

Warszawa, 21.1 (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym do kancelarji państwowej komisji wyborczej zgłoszone zostały 4 listy:

Nr. 13 — zgłosili **komuniści** pod nazwą **„jedność robotnicza chłopska“.** Na czele listy znajduje się Adolf Warski - Warszawski, b. poseł komunistyczny.

Nr. 14 — zgłosił „Związek chłopski“. Na liście figuruje Stąpiński, Hipolit Śliwiński i inni.

Nr. 15 — Polskie stronnictwo katolicko-ludowe. Na czele dr. ks. Czuj.

Nr. 16 — P. P. S. lewica. Na czele Andrzej Czuma.

UKŁAD Z ORTODOKSAMI.

Warszawa, 21.1 (Tel. wł.) W kołach politycznych mówią o układzie jaki był zawarty **pomiędzy organizatorami „bezpartyjnego bloku“ a ortodoksami.** Pułkownik Sławek miał obiecać przedstawicielom ortodoksów dr. Wasserowi ze Lwowa i Hirszbraunowi **iż ottrzymają miejsca na liście państwowej** oraz dla innych odpowiednie miejsce na listach okręgowych. Wszystko było dobrze, dopóki o tych planach **nie dowiedzieli się konserwatyści, którzy zaprotestowali przeciwko umieszczeniu ortodoksów na liście państwowej.** Wobec tego ortodoksów wycofano z listy państwowej, **a obiecano miejsca pewne na listach okręgowych** z tem, że ostateczna decyzja w tym względzie zapadnie 25 lutego b. r., t. j. w przededniu ostatniego terminu składania list okręgowych.

„PIAST“ OPUŚCIŁ „BLOK BEZPARTYJNY“ W MAŁOPOLSCE WSCH.

Warszawa, 21.1 (Tel. wł.) Ze Lwowa donoszą, że w dniu dzisiejszym obradował zarząd okręgowy P. S. L. **„Piast“ i uchwalił wystąpić z „bezpartyjnego bloku“ na terenie Małopolski Wschodniej:** oraz przeprowadzić rokowania z poważnem stronnictwem polskiem w kierunku stworzenia nowego bloku.

ROZDZIAŁ W CH. N.

Warszawa, 21.1 (Tel. wł.) Na posiedzeniu zarządu głównego Ch. N. odbytem w dniu 21.1 b. r. ustalono, że istnieje rozbieżność pomiędzy stanowiskiem politycznem prezydjum określonem na posiedzeniu z dnia 15 b. r. a stanowiskiem komitetu wyborczego. Wobec tego postanowiono przeprowadzić rozdział w stronnictwie. Zwolennicy stanowiska zejętego na posiedzeniu w dniu 15.1 b. r. utrzymują nazwę stronnictwa Chrześcjańsko-narodowego, zwolennicy drugiej grupy obrali nazwę Chrześcjańskiego stronnictwa rolników.

Protokół odpowiedni podpisali p. Ad. Żółtowski i Zygmunt Gliszczyński i zawiadomić o tem mają wszystkie oddziały i członków stowarzyszenia na prowincji.

Do tymczasowego zarządu stronnictwa Ch. N. weszli pp.: Jerzy Ciechomski, Witold Czartoryski, Stefan Dąbrowski, T. Jałowiecki, Jaroszyński, Jundziłł, St. Stroński, ks. Wyrębowski, Adam i Leon Żółtowscy.

Do zarządu tymczasowego „Chrześcjańskich rolników“ weszli pp.: Pisewski, Zworski, Grodzicki, Gumowski, Gliszczyński, Madejski i inni.

Dzisiejsze znaczenie Polski

jako przedmurza europejskiej kultury.

PRZEMÓWIENIE DYREKTORA MIĘDZYNARODOWEGO BIURA PRACY P. THOMASA

Kraków, 21-1. (PAT.) W dniu wczorajszym p. Albert Thomas, dyrektor międzynarodowego biura pracy w Genewie wraz z towarzyszącemi mu osobistościami zwiedził Wawel i inne zabytki miasta, oprowadzany przez konserwatora prof. Szydłowskiego. W południe odbyło się na cześć dostojnego gościa śniadanie, w którem oprócz gości wzięli udział pp.: wicewojewoda Duch, wiceprezydent miasta Schneider, naczelnik wydziału opieki społecznej w województwie Kwiatkowski, prof. Szydłowski i inni. W czasie śniadania powitał gościa przemówieniem wicewojewoda Duch. P. Thomas odpowiedział krótko, poczem przemawiał min. Sokal, dziękując w imieniu p. Thomasa za serdeczne przyjęcie. Zkolei zabrał głos ponownie dyr. Thomas, który zakończył swe przemówienie następującemi słowami.

„Bawiąc zaledwie od kilku godzin w Krakowie, **tu dopiero naprawdę zrozumiałem Polskę i poznałem jej historyczne znaczenie cywilizacyjne** oraz uprzytomniłem sobie, że jeżeli na Zachodzie w okresie od 15 do 17 stulecia **kobiety spokojnie zajmowały się kołowrotkiem, mężczyźni bezpiecznie toczyli polemiki teologiczne, to ten stan Europy mógł istnieć tylko dzięki Polsce, która była przedmurzem europejskiej kultury“.**

Po śniadaniu dyr. Thomas zwiedził nowy gmach krakowskiej Kasy chorych i sąsiedni gmach związku okręgowego Kas chorych. Wieczorem był podejmowany obiadem przez wojewodę Darowskiego, poczem wyjechał o godz. 11.45 do Warszawy, żegnany przez przedstawicieli władz, miasta itd.

Już w krótkim czasie

NIEMCY POCZNĄ UŻYWAĆ „MIECZA“ JAKO ARGUMENTU POLITYCZNEGO.

Praga, 21-1. (PAT.) „Narodni Listy“, omawiając zmianę na stanowisku niemieckiego ministra spraw wojskowych zaznacza, że **pociągnie ono za sobą zniesienie kontroli międzynarodowej oraz zmniejszenie wpływu parlamentu Rzeszy na jej siłę zbrojną.** Już dziś jest **względnie mała armja niemiecka uważana za najlepszą w świecie.** Gdy chodzi o stronę organizacyjną i personalną, to o postawieniu na tem poziomie jej wartości technicznej starał się b. minister Gessler usilnie. Nie jest tajemnicą, że naczelne dowództwo armji niemieckiej chętnie wspierane finansowo przez państwo, **przygotowuje plany strategiczne, zwłaszcza w odniesieniu do wschodnich granic Rzeszy.** Zapewne więc niedługo będzie minister czekał, kiedy Rzesza będzie w możności **przy stosownych okolicznościach rzucić na wagę swój miecz, choćby nawet nie pobrzękiwał szablą niepotrzebnie, jak to czynił Wilhelm.**

W fakcie zastąpienia Gesslera generałem z trudem można dopatrzeć się **zmiany wytycznych, którymi kierowały się Niemcy w organizacji swej siły zbrojnej.**

Gdańsk silnie zainteresowany

POLSKO - SOWIECKIEMI ROKOWANIAMI HANDLOWEMI.

Gdańsk, 21-1. (PAT.) Prasa tutejsza omawia obszernie wiadomości, otrzymane z Warszawy o pomyślnych horoskopach co do wdrożenia rokowań o zawarcie traktatu handlowego polsko - sowieckiego, przyczem oświadcza: Gdańsk jest naturalnie bardzo silnie zainteresowany w zawarciu takiego traktatu, w razie bowiem dojścia do skutku tego traktatu uregulowane zostaną także na międzynarodowej drodze prawnej gdańsko-rosyjskie stosunki handlowe, co niewątpliwie jeszcze więcej przyczyni się do rozwoju tych stosunków, aniżeli wszelkie dotychczasowe akcje, przedsiębrane ze strony gdańskiej. W dalszym ciągu pisma niemieckie gdańskie wzywają senat wolnego miasta, aby w związku z tem porozumiał się z Rządem polskim w sprawie dopuszczenia delegatów do bezpośredniego udziału w rokowaniach handlowych polsko-sowieckich

POSIEDZENIE KOMISJI WYBORCZEJ.

Warszawa, 21-1. (Tel. wł.) W poniedziałek dnia 23 bm. odbędzie się posiedzenie państwowej komisji wyborczej pod przewodnictwem generalnego komisarza p. Cara.

Sowiety

POPIERAJĄ LITWĘ W SPRAWIE WILNA.

Praga, 21.1 (PAT) „Behemia“ donosząc o memorjale Z. S. R. R. wręczonym Litwie w związku z rokowaniami polsko-litewskiemi, pisze, że memorjał ten został w Kownie przyjęty jako otwarte poparcie litewskiego stanowiska w sprawie Wilna.

Ks. biskup T. Kubina

O PRZYSZŁYCH WYBORACH.

J. E. ks. biskup częstochowski dr. T. Kubina wygłosił na zakończenie roku 1927 w katedrze częstochowskiej podniosłe kazanie. Podajemy nadesłane nam przez „Katolicką agencję prasową" (KAP.) część tego kazania, zawierającą wiele głębokich, a zarazem aktualnych myśli o życiu i zadaniach narodu polskiego.

Ks. biskup Kubina mówił mianowicie:

— Starajmy się więc o to, żeby duch Chrystusowy zapanował w narodzie, nietylko w życiu prywatnem, ale także publicznem! Zależy to od nas. Więcej niż kiedykolwiek w dzisiejszych czasach naród ma wpływy na losy i rządy państwa. Ma bowiem prawo wybierać przedstawicieli swoich, którzy tworzą ustawy i mają możność czuwania nad porządkiem społecznym i poczynaniami Rządu. W ręku więc narodu, w ręku nas samych, są losy i przyszłość państwa.

Państwo i porządek w państwie będą takiem, jakiem jest naród. Nie trzeba więc narzekać, chyba na siebie samych, ale zabrać się w imię Boże do radosnej i zgodnej, cierpliwej i ofiarnej pracy. Polska czerpała w przeszłości, czerpie dzisiaj i w przyszłości czerpać powinna żywotne swoje siły z Chrystusa. Przez wiarę katolicką Polska powstała i stała się wielką, wiara jedynie zachowała naród w czasach, gdy własnego bytu państwowego nie miał, wiara była siłą, która go powołała do nowego życia. To też tylko wiara, zasady wiary, przeprowadzone w życiu społecznem, zapewnią jej przyszłość.

Polska albo będzie katolicką, albo jej nie będzie. Nowy rok o tem zadecyduje. Sejm skończył w przeszłym roku swój żywot. Stoimy na początku nowego roku, przed wyborami do nowego Sejmu. Jest to chwila niezmiernej doniosłości dla narodu.

Niech każdy z nas sobie uświadomi, że losy jego, że losy rodziny, państwa i Kościoła w Polsce zależne w wielkiej mierze od nowego Sejmu, który my sami sobie stwarzamy. Episkopat Polski zwrócił w swym liście pasterskim na to uwagę narodu i wydał odpowiednie wskazówki. Trzymajmy się ich bez przekręcania, bez niekatolickiego, nieuczciwego nadużywania ich dla celów partyjnych! Przedewszystkiem jednak módlmy się do Boga, który narodami kieruje, abyśmy poznali jasną drogę, którą mamy iść, abyśmy wybrali taki Sejm, jaki odpowiada Jego świętej woli, jakiego wymaga ogólne dobro narodu. Sejm, który jest rzeczywiście odzwierciadleniem katolickiego ducha narodu.

Niestety, znajdują się wśród narodu ludzie z sercem Heroda, którzy nie nawidzą tego oblicza katolickiego, którzyby, jak Herod, chcieli zabić Chrystusa, żyjącego w narodzie. Takimi Herodami są ci, którzy chcą zerwać wiekową przyjaźń narodu polskiego z Kościołem katolickim, chcą zerwać konkordat, czyli ugodę, zawartą między Stolicą Apostolską i państwem polskiem. Takimi Herodami są ci, którzy chcą zniszczyć rodzinę katolicką, tę podstawową komórkę życia państwowego, zamierzając zaprowadzić rozwody i śluby czysto cywilne. Takimi Herodami są ci, którzy ze szkół chcą usunąć naukę religji świętej, Chrystusa z wychowania dzieci. Takimi Herodami są ci, którzy chcą rozbić solidarność chrześcijańską narodu, głosząc bezwzględną walkę klas. Takimi Herodami są ci, którzy popierają sekciarstwo różnego rodzaju.

Strzeżcie się przed tymi Herodami, tembardziej, że nie zawsze otwarcie postępują i nie zawsze przyznają się do swych zamierzeń Herodowych, ale oszukują lud, jak Herod chciał oszukać mędrców świętych, mówiąc, że i on chce złożyć hołd Chrystusowi, narodzonemu w Betleem. Tak i oni, żeby nas pozyskać, mówią, że są katolikami, że nie zwalczają Chrystusa i Jego św. Kościoła. Są jednak Jego wrogami, jak był nim Herod, mimo pobożnych słów

Nowy system wyborów do samorządów

ZAPROWADZONY ZOSTAŁ W HISZPANJI DLA UNIKNIĘCIA DOKTRYNERSTWA POLITYCZNEGO.

Madryt, 21-1. (PAT.) Dzienniki donoszą, że na zebraniu, odbytem z przewodniczącymi związków patrjotycznych, Primo de Rivera oznajmił zgromadzonym o podjęciu prac nad projektem, według którego wybory do władz miejskich zostałyby ogłoszone w październiku, zaś odbyłyby się w listopadzie, zgodnie z projektem ustawy wyborczej, rozpatrywanym przez sekcję ustaw politycznych zgromadzenia. Według brzmienia projektu, mniejszości narodowe mają być reprezentowane w radach miejskich. Zważywszy, że system reprezentacji proporcjonalnej, związany jest z istnieniem stronnictw, rząd zaś pragnie uniknąć tego, aby doktrynerstwo polityczne mogło znowu powrócić, przeto prezydja i zarządy poszczególnych związków upoważnione będą do publicznego przedstawienia swych programów reform miejscowych. Teksty wszystkich odezw wyborczych będą rozplakatowane w miejscach publicznych tak, aby wyborcy mogli ocenić korzyści, wypływające z każdego programu jeszcze przed wyborami, które potrwają kilka dni.

NOTA MAŁEJ ENTENTY

DO LIGI NARODÓW.

Wiedeń, 21-1. (AW.) W tutejszych kołach dyplomatycznych obiegają pogłoski, że nota małej ententy w sprawie zajścia w St. Gotthardt została dzisiaj doręczona sekretarjatowi Ligi Narodów.

Paryż, 21-1. (AW.) „Petit Parisien" donosi, że nota małej ententy nie ma charakteru skargi przeciw Węgrom, lecz wzywa tylko Ligę Narodów, aby wdrożyła akcję na podstawie dostarczonego materjału przez państwa małej ententy. Dziennik stwierdza, że w dotychczasowej wymianie zdań między państwami zastąpionemi w Radzie Ligi Narodów wyłoniły się już różnice zapatrywań. Niektóre rządy przeciwne są bowiem akcji Ligi Narodów, ponieważ nie chciałyby stwarzać precedensu.

Prezydent Hindenburg

WYBIERA SIĘ DO WIEDNIA.

Wiedeń, 21-1. (AW.) W kołach politycznych obiegają pogłoski, że prezydent Hindenburg w lipcu rb. z okazji zjazdu niemieckich towarzystw śpiewackich w Wiedniu, przyjedzie do Austrji i zamieszka w jednej miejscowości pod Wiedniem. Tutejsze czynniki miarodajne oświadczają jednak, że dotychczas nic niewiadomo o takim projekcie.

WYSTAWA ZBIORÓW Z RAPPERSVILLE.

Warszawa, 21-1. (Tel. wł.) Dziś w południe w kamienicy Barzyckich w Starem Mieście Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie adjutantów, szefa kancelarji cywilnej p. Dzięciołowskiego, Dobruckiego, dyrektora Skotnickiego oraz przedstawicieli świata dyplomatycznego, politycznego i artystycznego dokonał aktu uroczystego otwarcia wystawy zbiorów z Rappersville.

Niedana manifestacja komunistyczna w Sosnowcu.

MANIFESTANTÓW ROZPĘDZIŁA POLICJA, ARESZTUJĄC 10 OSÓB.

Związek młodzieży komunistycznej w Zagłębiu, jak już pisaliśmy w ub. piątek, obchodził w tych dniach rocznicę śmierci Lenina, Karola Liebknechta i Róży Luksemburg. W ciągu całego tygodnia **rozrzucano odezwy i zawieszano pokryjomu na drutach telefonicznych plachty bolszewickie**, do żadnej manifestacji jednakże nie doszło.

Dopiero wczoraj manifestację taką **usiłowano urządzić w Sosnowcu przed hutą Milowice, podczas wychodzenia robotników z pracy.** W tym też celu przed fabryką zebrała się grupa młodzieży komunistycznej w lwiej części złożona z żydów i gdy o godz. 12.30 robotnicy wychodzili z fabryki, komuniści **poczęli wznosić antypaństwowe okrzyki, rozwinęli sztandar i usiłowali rozrzucać odezwy.**

Robotę tę udaremniła im jednakże policja. Mianowicie wydział śledczy, poinformowany o zamierzonej manifestacji, oraz policja mundurowa, widząc zamiary komunistów, ich, niespodziewających się podobnego obrotu sprawy. Na widok granatowych mundurów **komuniści rzucili się do ucieczki, rzucając na ziemię odezwy i sztandar.** Ucieczka nie powiodła im się jednakże, gdyż **zdołano zatrzymać 10 osób.** Nazwiska zatrzymanych brzmią: Szwarcberg Berek l. 21, z Sosnowca (Głowackiego 3) Cyna Herbert l. 17, bez stałego miejsca zamieszkania, Zylbersztajn Zacharjasz l. 21, z Sosnowca (1 maja 10), Gnedelman Sula l. 22 (Targowa 8), Józef Paterek l. 21 (Okrzei 34), Śliwa Stefan l. 19 (kolonja Zuzanna pod Zagórzem), Abramowicz Bela l. 21 (1 maja 10), Kajzerówna Dora l. 19 (Miła 2), Cymerman Abram l. 23 (Kościelna 9) i Rozenberg Dawid l. 21 (Targowa 4). Przy aresztowanych znaleziono kilkaset odezw; również i rewizja przeprowadzona w ich mieszkaniach dała wiele obciążającego materjału.

Wszystkich zatrzymanych, po przesłuchaniu w urzędzie śledczym, przesłano do dyspozycji sędziego śledczego.

Echa śląskie.

N. P. R. na Śląsku idzie do wyborów samodzielnie.

Na skutek różnic taktycznych, jakie zarysowały się w łonie bezpartyjnego bloku współpracy z Rządem przedstawiciele N. P. R. na Śląsku wicemarszałek sejmu śląskiego i prezes Związku górników Grajek, prezes zarządu wojewódzkiego N.P.R. poseł śląski Obrzut i członek zarządu polskiego Związku górników, b. poseł Kot zakomunikowali, iż N. P. R. - prawica wycofuje się z bloku i zamierza wystąpić z własną listą okręgową.

Wiadomości ze stolicy.

CZY RABIN PRZYSIĘGA? Kwestja, czy rabin wezwany do sądu w charakterze świadka może odmówić złożenia przysięgi, była ostatnio przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego. Sprawa tego rodzaju doszła do instancji kasacyjnej wskutek skargi urzędu prokuratorskiego, który zajął stanowisko, że odmowa złożenia przysięgi przez rabina stanowi przestępstwo, przewidziane przez kodeks karny, a wobec tego wyrok uniewinniający rabina winien być uchylony. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że od składania przysięgi są zwolnione tylko osoby duchowne wyznań chrześcijańskich, o czem wyraźnie mówi ustawa postępowania karnego, a więc rabin nie może się wymówić od złożenia przysięgi, o ile oczywiście nie jest od tego obowiązku zwolniony przez sąd. Odmowa złożenia przysięgi jest swego rodzaju przestępstwem i wobec tego uniewinniający wyrok, jako bezpodstawny, Sąd Najwyższy uchwalił.

ZJAZD ZWIĄZKU UZDROWISK. W dniach 21 — 23.1 1928 r. odbywa się w Warszawie walny zjazd Związku uzdrowisk polskich. Przedmiotem zjazdu będą sprawozdania administracyjne i organizacyjne, uzupełniające wybory władz Związku, rozpatrzenie uzdrow. spraw kredytowych, sprawa udziału uzdrowisk w Powsz. Wystawie Krajowej w 1929 roku i t. d. W ramach walnego zjazdu urządzony został po raz pierwszy wewnętrzny pokaz firm tych gałęzi przemysłu, które są zainteresowane rozwojem i rozbudową naszego zdrojownictwa.

P. THOMAS W WARSZAWIE. W Warszawie bawi p. Albert Thomas dyrektor międzynarodowego biura pracy w Genewie i prezes Komitetu opinjodawczego przy górnośląskiej komisji mieszanej. P. Thomas jest gościem Rządu. Będzie przyjęty przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej, marszałka Piłsudskiego, min. Zaleskiego i Jurkiewicza.

MIĘDZY PEPEESIAKAMI. W lokalu dzielnicy „Powiśle" P. P. S. w Warszawie doszło do zajścia między pracownikiem zakładów gazowych 28-letnim Teodorem Wawrzyniakiem a prezesem dzielnicy, Konstantym Turkiem. W czasie sprzeczki Wawrzyniak rzucił się z pięściami na Turka, usiłując go pobić. Wówczas Turek dobył rewolweru i dał w stronę przeciwnika kilka strzałów. Jedna z kul trafiła Wawrzyniaka w brzuch. Wezwane pogotowie przewiozło rannego do szpitala Dzieciątka Jezus. Turka aresztowano.

NIEZWYKŁA KATASTROFA TAKSÓWKI. Na Nowym Zjeździe w Warszawie zdarzyła się niezwykła katastrofa. W taksówce dążącej z Pragi do Warszawy po minięciu mostu zgasł motor. Szofer wysiadł z samochodu, zapomniał jednak wyłączyć sprzęgła. Zakręcił korbą i... samochód ruszył, skręcając na barjerę. Barjera z głośnym trzaskiem pękła, zaś samochód runął z wysokości 2-go piętra na dół, na ulicę Grodzką. Mimo takiego saltomortale ani pasażerom, ani szoferowi nic groźnego się nie stało — odnieśli tylko powierzchowne rany tłuczone. Samochód rozbił się doszczętnie.

4 PROC. POŻYCZKA INWESTYCYJNA.

Warszawa, 21-1. (Tel. wł.) Rada ministrów upoważniła ministra skarbu do wypuszczenia 4 proc. pożyczki wewnętrznej inwestycyjnej premjowej w wysokości 50 miljonów złotych. Losowanie premji odbywać się będzie dwa razy do roku: 1 kwietnia i 1 października.

Kolej a obrona państwa.

Większość naszych linij kolejowych prowadzi od granic państwa wyłącznie do stolicy. Wyjątek stanowią tylko linja Katowice — Kraków — Lwów oraz Gdańsk — Poznań — Katowice.

Oznacza to, że wszystkie transporty z jednej połowy państwa do drugiej muszą przechodzić przez stolicę, której dworce kolejowe posiadają ogólnie znaną słabą zdolność przepustową.

Takie skoncentrowanie linij ku stolicy, nie będącej dostatecznie przystosowaną do takiego rodzaju ruchu, może się kiedyś stać wprost katastrofą. Wykazała to wojna z bolszewikami, szczególniej zaś walki pod Warszawą, kiedy najpilniejszy przejazd najważniejszych transportów operacyjnych przez sam obręb stolicy trwał niekiedy 6 do 12 godzin, gorzej zaś jeszcze było z transportami aprowizacji i amunicji.

Pochód bolszewicki na Warszawę wykazał niebezpieczeństwo jeszcze w innym sensie. Cały jego nacisk spoczywał właśnie wzdłuż linij kolejowych Mińsk - Warszawa, Małodeczno - Warszawa i Wilno - Warszawa. Siłą rzeczy sam rozkład sieci kolejowych prowadził nieprzyjaciela wprost na stolicę państwa, gdyż najwygodniej mu było iść wzdłuż najkrótszych dróg, aby najskuteczniej zagrażać stolicy. Wiemy zaś, że wystarczyło, aby Budienny flankował główną naszą armję kawalerją swoją na Wołyniu, gdzie takich linij kolejowych nie było, aby armjom nadchodzącym wzdłuż tych linij nie zagrażało niebezpieczeństwo okrążenia.

To, czego doświadczaliśmy ze strony Rosji sowieckiej, mogłoby się powtórzyć i od strony Niemiec. Linje kolejowe Gdańsk — Działdowo — Warszawa, Piła — Toruń — Warszawa i Zbąszyń — Poznań — Warszawa i ostatecznie Katowice — Warszawa również ścieśniają cały ruch wyłącznie ku stolicy.

Nieprzyjaciel więc nie ma innej możliwości jak marsz na stolicę, przez którą znowu przechodzić musi cały ruch armji z całemi jego niebezpieczeństwami. Mamy tu przykład z wojny światowej. Walki Niemców z Rosjanami wykazały, że dzięki rozkładowi sieci kolejowej, klucz sytuacji wojennej leżał pod Warszawą i przez opanowanie tego węzła opanywano równocześnie cały ruch kolejowy.

Jest to dla nas szczególniej ważnem z tego powodu, że zwykły ruch drogowy, konny czy motorowy, ze względu na nadzwyczaj zły stan dróg, nie może odgrywać ważniejszej roli w dowozie czy żywności czy amunicji.

Dalej Częstochowa np. może być osiągnięta przez nieprzyjaciela już w kilka godzin po ogłoszeniu mobilizacji. Przez zajęcie linji Herby — Częstochowa, zostanie razem z tą ostatnią odcięta cała południowa połać państwa. Taką samą sytuację stworzy też przez jednodniowy marsz i zajęcie Ostrowa, a znacznie gorsza sytuacja może się wylonić przez jednogodzinny marsz na Działdowo, przez co całe Pomorze odcięte zostanie od Państwa.

Oznacza to wszystko, że nieszczęstliwa koncentracja linij kolejowych w Warszawie jest pomyślaną raczej dla nieprzyjaciela, nie zaś dla własnej armji. Główne szlaki kolejowe prowadzą tak nieszczęśliwie i znajdują się tak blisko od zagrożonych granic, że pozwolą napotykają nieprzyjaciela do opanowania najważniejszych punktów aby poprzecinać jednocześnie połączenia najważniejszych dzielnic państwa i stworzyć dla ruchu armji własnej niesłychane przeszkody.

Stąd sprawa odpowiedniej rozbudowy naszych linij kolejowych w uzgodnieniu zagadnień gospodarczych i militarnych jest koniecznością gospodarki państwowej. A. W.

Ludność Sowietów wobec zesłania Trockiego

NAOGÓŁ PANUJE WIELKA STĄD UCIECHA.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Moskwa, 15 stycznia

Zostali zesłani, czy nie? Dokąd? Do Narymu, Astrachania, Tobolska, na Kamczatkę, czy do Taszkentu? Oto pytania, które zadaje się w Moskwie na powitanie. Odpowiedzi urzędowej na nie niema, choć od tygodnia o niczem więcej nie mówi się. Nazwiska niedawnych władców, bogów Olimpu czerwonego na Kremlinie, obok nazw geograficznych tak dobrze znanych w historji Rosji — oto jeszcze jeden dowód, że ziemie zwane obecnie Z. S. S. R. — to „kraj nieograniczonych możliwości".

Coś napewno stało się z Trockim, Radkiem, Kamieniewem, Zinowjewem... Ale co? O losie wydalonych z partji, o tych, których żałują za „grzechy i o „zatwardziałych zbrodniarzach" dokładnie nic nie wiadomo. Byli ludzie, i jeszcze jacy, i znikli. Gdzie są, co robią? Najwyżej na jednem z publicznych posiedzeń można było na zapytanie, — co słychać z Trockim — usłyszeć krótką odpowiedź p. Bucharina:

— Gdzie jest Trockij, nie wiem, wiem tylko, że w Moskwie go niema.

Poinformowani milczą, jak groby, prasa oczywiście nie wspomina o tem wcale, a pogłoski i legendy rosną, jak lawina... mówią, że pp. Zinowjew i Kamieniew wybłagali sobie jakieś ulgi, uderzyli się w piersi, przyznali do „uchyleń" („ukłonow"), ukłonili się i dostali na zesłanie... dalekie urzędy administracyjne. Podobno nawet sam „Lew" usiłował złagodzić swój los i prosił o deportację na tak dobrze znany mu z poprzednich lat Kaukaz. Ale nieubłagane było serce „kaukazkiego męża stanu" p. Stalina i p. Trockij już jest w drodze do miasta Wiernyj w obwodzie Semipałatyńska. Ktoś nawet już czytał jego listy z zesłańczej kibitki... okazało się potem, że był to list z 1906-go r., kiedy w tym samym kierunku wiozła Lwa syna Dawidowego żandarmerja carska.

Przeciętny „człowiek ulicy rosyjskiej" gaworzy na temat deportacji, cieszy się z okazji do plotkowania. jest to czynność **zastępująca w społeczeństwach, nie biorących szerszego udziału w życiu politycznem,** czynny udział w polityce.

Powtarza się więc pogłoski i pozostaje się nadal w wiernej kontemplacji życia. Jest jednak pewna kategorja obywateli Sowietów, która wita te wiadomości z radością. Są to t. zw. specy i gospodarnicy („choziajstwienniki"). Ci wszyscy w deportacji lewicy komunistycznej widzą rewolucję personalną, ułatwiającą przejście sowietów na ogólno demokratyczne, po wiedzmy wyraźnie burżuazyjne tory.

Według nich arena życia politycznego w Rosji **uwalnia się stopniowo od stronników „rewolucji permanentnej", awanturniczych stronników przewrotu socjalnego i utopistów rewolucji wszechświatowej. Pozostają na placu realiści z p. Stalinem na czele.** Ci rozumieją, że komunizm zbankrutował. „Gospodarnicy" przepowiadają, że niezadługo całe **Sowiety z czerwonego koloru przejdą na zlekka różowy, bliski do... białego.**

Rząd sowiecki, jakgdyby wylekniony tymi komentarzami, wprost przeciwnie wydaje zarządzenia, które stanowiły postulat deportowanej grupy: właśnie w dziedzinie gospodarczej można zaobserwować różne zarządzenia, przypominające erę komunizmu wojennego. A więc **szaleje t. zw. walka ze spekulacją zbożową,** przypominająca ekspedycje karne do wsi z 1920 — 1921 roku. Sypią się aresztowania kupców i t. zw. „kułaków", t.j. zamożnych włościan, ściąganie podatków zostało obostrzone.

Takie są plotki i takie fakty okresu po - termidorjańskiego w Rosji.

M.

(Zwracamy uwagę, że powyższa korespondencja została wysłana z Moskwy jeszcze przed urzędowem ogłoszeniem sowietów o zesłaniu Trockiego i tow. Ogłoszenie to urzędowej sowieckiej ajencji „Tass" zamieściliśmy wczoraj. — Przyp. Red.).

Kongres panamerykański w Hawannie

NIE BĘDZIE MÓGŁ PRZECIWSTAWIĆ SIĘ SUPREMACJI STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Wyjazd prezydenta Coolidge'a do Hawanny na kongres panamerykański jest wyrazem **woli Stanów Zjednoczonych zachowania hegemonji na obu kontynentach amerykańskich.**

Konferencje panamerykańskie odbywają się perjodycznie, mają na celu regulowanie politycznych i prawnych stosunków między państwami amerykańskiemi, dążą do oparcia stosunków tych na podstawach arbitrażu i rozwijają specjalne międzynarodowe prawo amerykańskie.

Konferencje panamerykańskie czerpią swoją ideologję z doktryny Monroego, która głosi, że **żadne państwo europejskie nie może interwenjować w Ameryce bez zezwolenia Staów Zjednoczonych.** Doktryna ta początkowo miała na celu obronę młodych państw amerykańskich przed niedawnymi europejskimi posiedzicielami nowego kontynentu. Obecnie jednak Europa nie jest już groźna, a państwa amerykańskie, jak Brazylja, Argentyna i Chili, są zbyt silne, by mogły się obawiać ataku ze strony państw europejskich, Natomiast **młodym republikom południowo - amerykańskim zaczyna ciążyć supremacja Stanów.**

Doktryna Monroego obecnie pokrywa hegemonję Stanów w Ameryce. Rzeczywiście tej hegemonji buntuje się łacińska Ameryka, która z sympatją patrzy na Meksyk, widząc w nim swoją awangardę wobec Waszyngtonu. Nawet pod względem gospodarczym bliższa jest dla krajów południowo - amerykańskich Europa niż Stany Zjednoczone. Kanał Panamski odciął znacznie głębiej, niż się początkowo wydawało, Amerykę Południową od Ameryki Północnej. Przystąpienie państw południowo - amerykańskich do Ligi Narodów, było również próbą uniezależnienia się od Waszyngtonu. **Związek panamerykański przechodzi więc poważny kryzys,** zwłaszcza obecnie kryzys jest **szczególnie zaostrzony wskutek zbrojnej wyprawy Stanów Zjednoczonych do Nikaragui,** co w całej Ameryce przyjmowane jest z największem oburzeniem.

Państwa południowo-amerykańskie pragnęłyby by na bieżącym kongresie panamerykańskim dokładnie wyjaśniono doktrynę Monroego. Komisja prawników związku panamerykańskiego wypracowała już w Rio-de-Janeiro nowy artykuł międzynarodowego kodeksu amerykańskiego, **zabraniający jakiemukolwiek państwu amerykańskiemu interweniowanie w sprawy innego państwa. Formuła ta skierowana jest oczywiście przeciwko Stanom Zjednoczonym.**

Sytuacja jest więc dość delikatna. Sekretarz stanu Kellogg zapowiedział że **nie dopuści w Hawannie do jakiejkolwiek dyskusji na temat Nikaragui,** a niewątpliwie obecność tam p. Coolidge'a miała na celu onieśmielenie buntujących się republik. P. Coolidge z odwagą wygłosił mowę, w której sławił unję panamerykańską i jej pacyfistyczny program. Nie wiemy jednak, czy ktokolwiek ośmielił się przeciwstawić praktykę tej doktrynie.

Państwa amerykańskie zbyt są jeszcze uzależnione pod względem finansowym i wojskowym od Stanów, by mogły zdobyć się na kroki bardziej śmiałe, a wiedzą, że zubożona Europa poparcia im nie udzieli. Dolar i wzrastająca marynarka amerykańska bronią najlepiej waszyngtońskiej interpretacji doktryny Monroego. **W tych warunkach p. Coolidge z łatwością pokona niezadowolenie swoich sąsiadów i będzie mógł się** narazie pochwalić przed wyborcami sukcesem w polityce zagranicznej. Czy jednak da się na dłuższą metę utrzymać niezadowolenie republik łacińskich?

Niemcy wypowiadają Polsce wojnę radjową.

GLIWICE BĘDĄ TRZECIĄ Z RZĘDU NAJSILNIEJSZĄ STACJĄ NIEMIECKĄ.

(ar) Pod powyższym tytułem donosi „Der deutsche Rundfunk":

Rokowania władz niemieckich z Polską w sprawie obniżenia energji nadawczej polskiej radjostacji w Katowicach nie doprowadziły, jak się zdaje, do rezultatów. Poczta Rzeszy niemieckiej **zdecydowała się przeto do znacznego zwiększenia energji stacji gliwickiej.** Gliwice nadawały do tychczas energją pierwotną w lampach 1.5 KW. a 0,7 KW w antenie. Nowa aparatura radjostacji gliwickiej wyposażona będzie w dwie lampy, chłodzone wodą, o 20 KW energji. Jednakowoż nie cała energja lampowa będzie wyzyskaną, lecz przyszła stacja gliwiska pracować będzie mocą około 12 KW. Bądź co bądź energja ta przewyższy, jak można przypuszczać znacznie energję stacji katowickiej. Redakcja dodaje do powyższej informacji uwagę od siebie: „Sprawa przybrała więc niestety obrót, jakiegośmy się obawiali".

Wojny tej Katowice obawiać się zbytnio nie mają powodu! W razie potrzeby można też bez większych trudności zwiększyć moc stacji katowickiej.

Projekt rozporządzenia o dozorze

NAD ARTYKUŁAMI ŻYWNOŚCI I PRZEDMIOTAMI UŻYTKU

Departament służby zdrowia przygotował projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o dozorze nad artykułami żywności i przedmiotami użytku. Dozorowi podlegają wszystkie artykuły żywności i surowce, oraz niektóre przedmioty użytku, jak np. naczynia, przyrządy i aparaty, używane do wyrobu i przechowywania żywności, środki kosmetyczne, odzież, zabawki i t. p.

Dozór zaś polega na: 1) kontroli wszystkich przedmiotów przez odpowiednie organy fachowe, 2) badaniu prób, pobranych przez kontrolerów celem stwierdzenia, czy odpowiadają wymaganym przepisom. Organami sprawującemi kontrolę są: M. S. W. i władze administracji ogólnej, organami zaś przeprowadzającemi badania: Państwowy Zakład Badania Żywności, miejskie pracownie badania żywności w gminach ponad 50.000 mieszkańców i organy dozoru w gminach ponad 10.000 mieszkańców.

Ustawa określa następnie sposób dokonywania kontroli, obowiązek i prawa kontrolerów, oraz sankcje karne, stosowane w przypadkach przekroczenia przepisów rozporządzenia.

Zamek w Pieskowej Skale

JAKO SZPITAL I PRZYTUŁEK?

W krakowskim „Głosie Narodu" czytamy:

Przed kilku tygodniami pojawiła się w prasie wiadomość **o zamiarze na bycia przez miasto Kraków zamku** Pieskowej Skały nad Prądnikiem. Po dobno sprawa ta rozważana była na posiedzeniu Rady miejskiej, której proponowano umieszczenie tam wszystkich zakładów opiekuńczych.

Zamek Pieskowa Skała położony w promieniu dwudziestu kilku kilometrów od Krakowa jest jedną z najlepiej zakonserwowanych rezydencyj wielkopańskich 16-go wieku. Położony na malowniczej skarpie, u stóp któ rej wije się Prądnik, otoczony parkiem i lasem, stanowi prawdziwą ozdobę okolic Krakowa. Niezliczone wy cieczki młodzieży z całej Polski, a przedewszystkiem harcerzy i młodocianych turystów z Krakowa i Zagłębia, podziwiają rokrocznie tę ozdobę doliny, opisywanej piórem Anczyca, Dygasińskiego i Deotymy.

W najbliższych miesiącach ma nastąpić otwarcie ruchu automobilowego między Krakowem a Ojcowem i z tą chwilą cała dolina Prądnika stać się powinna perłą naszych miejsc wy cieczkowych. Projekt umieszczenia w zamku lub jego zabudowaniach przytułków dla kalek, warjatów i epileptyków musi wywołać **zdziwienie i protest**. Uważamy za rzecz zupełnie słuszną przeniesienie tego rodzaju zakładów poza obręb miasta, lecz wybranie na ten cel pięknego historycznego zabytku jest pomysłem zupełnie chybionym. Byłoby zmarnowaniem tego najbliższego górskiego zakątka pod Krakowem gdyby wpuszczono tam falangę żebraków i nieszczęśliwych upośledzonych, zamiast uczynić go miejscem wycieczek dla pracującej ludności miasta.

Dnia 15 sierpnia zeszłego roku, w pierwszym dniu otwarcia szosy łączącej Pieskową Skałę i Ojców z Katowicami tysiące gości ze Śląska, Zagłębia i z Krakowa zapełniły piękną dolinę Prądnika. Trudno sobie wyobrazić rozwój ruchu wycieczkowego do miej scowości stanowiącej skupienie przytułków dla najnieszczęśliwszych. Mamy nadzieję, że krakowska Rada miej ska po bliższym namyśle uzna projekt wyżej wspomniany za chybiony i postara się o ułatwienie a nie o utrudnienie korzystania z okolic podwawelskiego grodu.

Bezpłatny teatr.

Od kilku miesięcy jeden z teatrów na Broadway w Nowym Jorku gra z olbrzymiem powodzeniem, bo przy wi downi wypełnionej do ostatniego miej sca, sztukę p. t. „Drabina".

Sekretem jednak powodzenia tej sztuki, która uprzednio zrobiła zupełną klapę, jest to, że **widzowie nic za miejsca na widowni nie płacą**. Sztuka ta w krótkim czasie na tych samych warunkach ukaże się w Londynie.

Niezwykłym tym dobroczyńcą aktorów i publiczności, opłacającym wszy stkie koszta, złączone z widowiskiem, jest niejaki p. Edgar Davis, znany jako tajemniczy miljoner Nowego Jorku, niedostępny dla łapczywych na wywiady dziennikarzy. P. Davis liczy sobie lat 55, jest wysokiego wzrostu, herkulesowej budowy i o sympatycznym wyrazie twarzy. Zrobił majątek na gumie i nafcie.

Kilkanaście lat temu pożyczył swemu konkurentowi w gumowym interesie pół miljona dolarów, a następnie wyrobił mu kredyt na 5 miljonów dolarów. W ten sposób **jego rynkowy** rywal uratował swe zachwiane interesy. Niedawno wspaniałomyślnie udzielona pożyczka została w całości zwrócona p. Davisowi, ale ten odmówił przyjęcia procentów, otrzymaną zaś sumę, na której zwrot wcale nie liczył, przeznaczył na bezpłatne wido wiska.

W rocznicę Powstania

22. I. 1863 — 22. I. 1928.

Święcą nam wiecznie najdroższe rocznice
Kościuszkowskiego Roku, Stycznia, Listopada,
Kiedy Polska, gnębiona przez krwawych najeźdźców,
Powstawała, by zdeptać niwoli swej gada.

Powstanie! — Krótki wyraz, lecz ileż w nim treści,
Ile życia i cierpień, marzeń i boleści!
Powstanie — to śmierć sławna, to kości zbielałe
Tych, co nieśli pod szablą głowy osiwiałe,
By zginąć bohatersko w Ojczyzny obronie,

Powstanie! — Wyraz krótki, lecz jak strasznie boli
Każdą grudą mogiły, każdą piędzią ziemi,
Każdem wspomnieniem bytu pod rządy obcemi,
Boli losem zawistnym, co jak wrogie fata
Zawisł nad naszym krajem i trwał długie lata.

Cudny wyraz: Powstanie! To honor Narodu
To najświętsza relikwia ojczystego grodu!

Dziś więc złóżmy na grobach tę przysięgę wielką,
Że przez pracę i trudy i za cenę wszelką
Będziem służyć Ojczyźnie przykładem wytrwania
I że się odrodzimy wspomnieniem — Powstania

Harcerz druż. 39.

Pod jednym sztandarem.

ZŁĄCZENIE STRAŻY POŻARNYCH OCHOTNICZYCH ZE STRAŻAMI KOLEJOWEMI.

Chcąc mówić o stosunku drużyn kolejowych do straży ochotniczych należy mieć na uwadze, że jak jedne tak i drugie organizacje ożywione są jednym duchem, mają te same cele i zadania i wyryły na swych sztandarach wspólne hasło: „W jedności siła". Jakkolwiek drużyny pożarne kolejowe są zorganizowane na odmiennych podstawach prawnych, jednak mają tak wiele stycznych punktów, że muszą się nazwać siostrzycami straży ochotniczych. Zanim przystąpimy do omówienia nici wiążących te placówki musimy uprzytomnić sobie ustrój tak jednych jak i drugich organizacyj.

Straże ochotnicze istnieją na zasadzie wzorowego Statutu zatwierdzonego przez Min. spraw wewnętrznych, są jednostkami prawnemi i rządzone są przez władze wybierane na walnem zebraniu. W walnych zebraniach biorą udział wszyscy członkowie o ile są pełnoletni, opłacili składkę za rok sprawozdawczy i należą do straży przynajmniej od roku. Wybierana jest komisja rewizyjna, naczelnik straży, jego zastępca, gospodarz i zarząd, który z pośród siebie wybiera prezesa, wiceprezesa, skarbnika i sekretarza. Fundusze na utrzymanie, zakup narzędzi, budowę remizy, umundurowanie — straż czerpie ze składek członkowskich, ofiar obywatelskich, imprez dochodowych oraz zasiłków samorządów i P. Z. U. W.

Drużyny kolejowe istnieją na zasadzie regulaminu zatwierdzonego przez Ministerstwo kolei. W razie braku dostatecznej ilości ochotników władze mają prawo wyznaczać przymusowo do drużyny funkcjonarjuszów kolejowych. Komendanta (którego obowiązki są indentyczne z atrybucjami prezesa straży ochotniczej), dowódcę (którego czynności są równoznaczne z czynnościami naczelnika straży), jego zastępcę i gospodarza — mianują władze kolejowe. To gremium tworzy zarząd danej drużyny. Zaopatrzeniem drużyny w potrzebne narzędzia, odpowiednie pomieszczenie i bluzy robocze zajmują się władze kolejowe. Za maximum 8 godzin miesięcznie, poświęconych na ćwiczenia, wypłaca się minimalne wynagrodzenie.

Należy stwierdzić, iż wśród braci kolejarskiej, znanej zresztą naogół ze swej ofiarności i uspołecznienia rzadko zachodzi konieczność przymusowego wcielenia do szeregów straży. Przeciwnie pra wie wszędzie znajduje się nadmiar chętnych, którzy ożywieni umiłowaniem idei pożarniczej gotowi stanąć do służby w celu niesienia pomocy bliźniemu i nawet to nikłe wynagrodzenie za stracony czas i zużyte obuwie, pomimo osobistej niezamożności składają do wspólnej kasy, **na opędzanie wydatków korporacyjnych**. Te fundusze łącznie ze współdziałaniem przy organizowaniu imprez dochodowych, pozwalają na sprawienie sztandaru, umundurowania, utrzymania orkiestry i t. p. Dyrekcja ogranicza się do bardzo nikłej pomocy zaopatrując przeważnie niedostatecznie a często nawet w uszkodzone narzędzia, które trzeba na miejscu naprawić i uzupełnić. Na tej podstawie jak na kanwie brać kolejarska haftuje ideologję pracy społecznej na polu pożarniczem własnoręcznie naprawiając i uzupełniając narzędzia. Z oschłych biurokratycznych instytucyj tworzą placówki obywatelskie, które gdzieniegdzie w miarę ożywienia twórczym duchem uspołecznionej jednostki, przeistaczają się w tętniące życiem organizacje społeczne. Brak pomocy fachowej i wskazówek przy szkoleniu drużyny zastępują osobistem samokształceniem już to z podręczników już z obserwacji sąsiednich straży ochotniczych, a wreszcie na kursach pożarniczych.

Istnieją wprawdzie w niektórych dyrekcjach etaty instruktorów pożarniczych, lecz ci dygnitarze przeważnie ograniczają się do inspekcji, nie uważając szkolenia drużyny za swój obowiązek. To też tam, gdzie dowódca z własnej inicjatywy nie stara się o zdobycie wiadomości pożarniczych, tam i cała drużyna nie ma pojęcia o pożarnictwie i ru zaledwie dyrekcjach Związek straży właściwie istnieje na papierze. W pożarnych urządza dość rzadko zresztą kursy, na które władze kolejowe delegują słuchaczów.

Za swą ofiarną pracę, dzięki której bardzo często powiększa się inwentarz kolejowy, członkowie drużyn rzadko spotykają się z uznaniem władz. Często przeciwnie, narażeni są na utrudnienia a nawet szykany. Znam wypadki, że dowódcy drużyn, nie mogą otrzymać wolnego mieszkania i muszą mieszkać na sąsiedniej stacji wtedy, gdy to mieszkanie otrzymuje ktoś z poza straży. Naturalnie że w godzinach posłużbowych dowódca nie może kierować akcją przy pożarze, na czem bezpieczeństwo dużo cierpi. Wszystkie te przeszkody jednak że niezrażają dzielnych pracowników, którzy pełnią przyjęte na siebie obowiązki nieraz z dużem samozaparciem w przekonaniu, że wypełniają obowiązek patrjotyczny.

Temi samemi uczuciami i dążeniami są ożywieni ochotnicy wiejskich lub miejskich straży pożarnych. Jak więc widać z powyższego, poza organizacyjno-ustrojowemi zasadami niema żadnej różnicy pomiędzy strażami ochotniczemi i kolejowemi. Wszyscy służą pod jednym sztandarem, ożywieni zadaniem wal **ki z tak groźnym żywiołem jakim jest** pożar w imię miłości bliźniego dla ratowania dobra ogólnego.

Cóż więc je dzieli? Ze względu na odmienny ustrój i zależność do władz kolejowych drużyny strażackie nie mogą należeć pojedyńczo do terenowych Okręgów Związku.

Sprawę tą jednakże pomyślnie rozwiązał zarząd Związku straży pożarnych województwa Kieleckiego, organizując drużyny pożarne całej dyrekcji Radomskiej w jeden Okręg pod kierownictwem mianowanego przez Związek naczelnictwa Okręgu, którym jest dyrektor wydziału mechanicznego wraz ze swym zastępcą. Ci dwaj reprezentują Okręg w Radzie wojewódzkiej.

Sprawy korporacyjne nienależące do kompetencji władz kolejowych są załatwiane przez Związek wojewódzki za pośrednictwem naczelnika Okręgu. Sprawy gospodarczo - finansowe, jak np. zaopatrywanie drużyn w narzędzia, urlopy na kursy i zjazdy załatwia bezpośrednio dyrekcja w porozumieniu z naczelnictwem Okręgu. Prace fachowe i współżycie korporacyjne prowadzą poszczególne drużyny terenowe łącznie z sąsiedniemi strażami, Okręgami i Związkami. Dzięki tej organizacji mogą być urządzane specjalne kursy i konkurs odprawy i przeszkolenia dowódców i ich zastępców.

System ten został przyjęty przez zarząd głównego Związku i uznano za właściwe rozciągnięcie go na wszystkie dyrekcje w porozumieniu z Ministerstwem kolei. Projektowane jest utworzenie przy głównym Związku referatu do spraw kolejowych, któryby w porozumieniu z właściwemi Związkami wojewódzkiemi koordynował poczynania dyrekcyjnych Okręgów kolejowych i był łącznikiem pomiędzy Związkiem i Ministerstwem.

Prace fachowe - techniczne byłyby prowadzone według dyrektyw głównego Związku. Okręg ten należałby do tego Związku wojewódzkiego, na terenie którego mieści się siedziba dyrekcji. Rozumie się, że przy takiem uporządkowaniu organizacji pożarniczej kolejowej, drużyny pożarnicze uspołeczniłyby się sprawność fachowa wzrosłaby a tem samem niebezpieczeństwo pożarowe zmniejszyłoby się.

Dążenia do odseparowania się i utworzenia oddzielnego Związku pogłębiają różnice w stosunku do placówek obywatelskich, złączonych w ogólno — polskiej organizacji i wytwarzają kastowość drużyn kolejowych. Temsamem więc szkodzą tym poczynaniom, które zmierzają do ścisłego zespolenia i zjednoczenia wszystkich jednostek pracujących na niwie pożarnictwa.

Hasłem naszem musi więc być „W jedności siła"!

Józef Drzewiecki
inspektor Związku straży
pożarnych wojew. Kieleckiego.

Moralność sowiecka

W ŚWIETLE OHYDNEGO FAKTU.

O dojrzałości moralnej zorganizowanej młodzieży komunistycznej świadczy charakterystyczny komentarz dziennika sowieckiego „Komsomolskaja Prawda", opisujący haniebny cynizm pewnego członka związku młodzieży komunistycznej.

Niedawno utopiła się w Krasnym Chełmie młoda dziewczyna, członkini związku młodzieży komunistycznej. W liście, który przed samobójstwem napisała do swego kochanka Trusowa, również członka związku, pisze:

„Piotrze, nigdy nie żywiłeś w stosunku do mnie głębszych uczuć. Widziałeś we mnie tylko kobietę, a nigdy nie pomyślałeś o mojej duszy, ani o mojem sercu. Kiedy Cię jako komunistka prosiłam o pomoc, starałeś się tylko zaspokoić swoje namiętności. Nadużyłeś mego zaufania. Nie umiałeś ocenić mojego uczucia i w ten sposób zawiniłeś moją śmierć..."

Trusow bronił się w związku twierdzeniem, że nie postępował ze swą kochanką gorzej jak przedwojenni huzarzy, lub członkowie gwardji oficerskiej. Wobec kolegów swych wyraził się, że nic się strasznego nie stało, bo przecież znajdzie sobie z łatwością nową kochankę. Trusow został wykluczony ze związku.

Z młodej poezji.

Z końcem stycznia wyjdzie z druku tomik poezyj Leona Kruczkowskiego p. t. „Młoty nad światem“. Z tomiku tego wyjmujemy dwa wiersze.

POGODA.

Ścieżki zbiegają ku wodzie,
A drugie pną się do góry —
Leżysz i gapisz się w niebo:
Obłoki płyną, jak łodzie.

Te świerki na maszty nim zetną
Potok je chłodno opluszcze —
Leżysz i łykasz powietrze:
Czystą pogodę letnią.

NIEBIESKIE NIEBO.

Z mądrym uśmiechem trwonisz
Słoneczne i zielone
Godziny nieoględne
I kroki niezliczone —

Potrosze jesteś wszystkiem:
Powietrzem, wodą, glebą —
Pozdrawia cię z wysoka
Słodkie, niebieskie niebo.

Sama młodzież pragnie dać pracę

DLA ZBUDOWANIA WŁASNEJ SZKOŁY.

Społeczeństwo Zagłębia niejednokrotnie dawało wyraz swej trosce o rozwój szkolnictwa żeńskiego na założeniach istotnie racjonalnej myśli pedagogicznej, w której oprócz kierunku czysto intelektualnego byłyby uwzględniane i wiadomości gospodarczo - ekonomiczne, udzielane zarówno teorytycznie, jak i praktycznie. Dotąd jednak niestety — ani jedna szkoła żeńska w Zagłębiu nie posiada warunków do uwzględnienia tych założeń w pracy szkolnej, gdyż żadna szkoła nie ma należytego pomieszczenia na pracownie, kuchnię szkolną, naukę ogrodnictwa i gospodarstwa domowego.

W zrozumieniu tych potrzeb Koło opieki rodzicielskiej państwowego gimnazjum nauczycielskiego żeńskiego w Sosnowcu **rozpoczęło zmierzające do budowy własnego gmachu na parceli przy ul.** Suchej w Sosnowcu. Oprócz jednak opodatkowania rodziców składką stałą i sama młodzież pragnie dołożyć starań, aby powstał nowy budynek, w którym jeśli nie ona sama, to następne pokolenie młodzieży żeńskiej w Zagłębiu będą korzystać z nauki, prowadzonej w warunkach odpowiednich. Stąd też **dnia 29 b. m. o godz. 8 wieczorem w sali gimnazjum męskiego im. St. Staszica odbędzie się „Wieczór pieśni ludowej“ urządzony staraniem uczenic Seminarjum żeńskiego, z którego dochód będzie przeznaczony na budowę własnego gmachu.**

Główne punkty programu wypełni wy**stęp chóru seminarjum żeńskiego w liczbie 140 osób** pod kierownictwem prof. Cichonia, który świetnie zapowiadającą się karjerę sceniczną poświęcił dla pracy pedagogicznej, a przez całkowite oddanie się swojej pracy, poparte wysoką skalą artystyczną swoich zdolności i znajomością przedmiotu — znany jest w całem Zagłębiu, jako jeden z pionierów ruchu artystycznego, którzy przez swoje niestrudzone wysiłki mają większe zasługi w szarem życiu Zagłębia, niż w innych okolicach. Rezultaty pracy prof. Cichonia były wyraźnie uwidocznione w poprzednich występach chóru seminarjum żeńskiego, zarówno w teatrze miejskim, jak w kinie „Zagłębie“ podczas święta St. Kostki, jak również na benefis Komitetu ratunkowego w Sielcu — oraz wszędzie tam, gdzie prof. Cichoń bierze udział, spiesząc z gorliwą a bezinteresowną pomocą.

Mamy więc nadzieję, że i społeczeństwo Zagłębia, doceniając ważność celu koncertu, oraz osobę prelegenta, gwarantującą za wartość urządzanej przez młodzież imprezy — nie zawiedzie, lecz poprze licznym współudziałem usiłowania młodych, pełnych zapału serc.

Zasekwestrowanie odezw

WYDANYCH PRZEZ KATOLICKO-NARODOWY KOMITET WYBORCZY W SOSNOWCU.

Wczoraj w lokalu drukarni Udziałowej w Sosnowcu zjawili się przedstawiciele policji, celem zasekwestrowania odezw, zamówionych tam przez Katolicko - Narodowy Komitet Wyborczy. W drukarni oświadczono, że odnośne odezwy zostały już rano odesłane klijentowi. Wobec tego st. przodownik P. P. w towarzystwie trzech posterunkowych i ajenta udali się do lokalu Katolicko-Narodowego Komitetu Wyborczego, względnie pod wskazanym przez drukarnię adresem p. W. Zaleskiego, który zamawiał odezwy w imieniu Komitetu, gdzie oświadczyli urzędnikom Komitetu, że policja otrzymała ze starostwa telefoniczne polecenie udania się do drukarni i zasekwestrowania tam odezw Komitetu, jako obłożonych przez starostwo aresztem na zasadzie dekretu prasowego. Gdy p. W. Zaleski zażądał polecenia pisemnego co do dokonania sekwestru, policja oświadczyła, że nie posiada go.

W myśl tego polecenia policja skonfiskowała 12.000 odezw, znajdujących się na składzie w lokalu Komitetu, a mianowicie:

1) List Pasterski Biskupów Polskich o wyborach.
2) Katolicko - Narodowy Komitet Wyborczy wyznaje...
3) Zdobycze żydowskie w ostatnim roku.
4) Ograniczenia dla obcokrajowców w Ameryce a zalew żydowski w Polsce.
5) Propaganda anarchji w Polsce.

Wśród odezw wymienionych odezwa ad 1) jest dosłownym przedrukiem znanego Listu Pasterskiego. Odezwa ad 2) jest kompozycją lokalną. Odezwa ad 3) jest przedrukiem odezwy, wydrukowanej z początkiem stycznia rb. w drukarni „Jedność“ w Kielcach; dodano tylko jeden ustęp, zaczynający się od „W ten sposób“ do „... krajów“. Odezwa ad 4) jest przedrukiem odezwy ad 3), wydanej w Kielcach w wymienionej poprzednio drukarni, z dodaniem wstępu, będącego znów przedrukiem z „Kurjera Warszawskiego“ (z dnia 16 bm.). Odezwa ad 5) jest dosłownym przedrukiem odezwy, wydrukowanej w „Drukarni Gazety Południowej“ w Ostrowie (Wielkopolska).

W sprawie zasekwestrowania w lokalu K. N. K. W. wymienionych wyżej odezw zwróciliśmy się z zapytaniem do władz. Oświadczono nam, że było polecenie skonfiskowania jedynie odezw, wymienionych ad 3, 4 i 5, natomiast jeśli policja skonfiskowała również odezwy wymienione ad 1 i 2, to stało się tak przez pomyłkę i starostwo zwróci K. N. K. W. te przez pomyłkę zasekwestrowane odezwy.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

22 NIEDZIELA	Dziś Wincenty M. Jutro Ildefonsa B. Wsch. słońca 7 m. 31. Zach. „ 16 m. 6.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie“ — „Czarny pirat“.
Kino „Sfinks“ — „Miłostki“.
Kino „Momus“ — „Kochanka oficera ochrany“.

× P. K. O. PODEJMIE DZIAŁALNOŚĆ UBEZPIECZENIOWĄ. P. K. O. ma wkrótce zamiar podjąć działalność ubezpieczeniową w zakresie ludowych ubezpieczeń na życie, t. j. ubezpieczeń bez badania lekarskiego na sumy niższe do kilku tysięcy. Możliwość posługiwania się aparatem pocztowym rokuje dla P. K. O. duże nadzieje w dziedzinie ubezpieczeniowej. Sprawa ta będzie przedmiotem obrad państwowego urzędu kontroli ubezpieczeń.

× PRZED ZAWIESZENIEM BRONI NA FRONCIE ZAJĘCZYM. W myśl dekretu z grudnia ub. r. o prawie łowieckiem, po upływie dziesięciu dni od rozpoczęcia czasu ochronnego sprzedawanie, kupowanie, przewożenie i przenoszenie objętej ochroną zwierzyny oraz świeżych skór tej zwierzyny, jak również podawanie takiej zwierzyny w jadłodajniach jest wzbronione. Przekroczenie powyższego przepisu zagrożono grzywną do 500 zł. lub aresztem do 6 tygodni, nadto zwierzyna lub świeże jej skóry ulegną konfiskacie na rzecz zakładów dobroczynnych. A zatem z dniem 26 b. m. kończy się czas sprzedawania zajęcy oraz handel świeżemi ich skórami.

× OŻYWIENIE AKCJI PRZEDWYBORCZEJ. W związku ze zbliżającym się terminem wyborów do izb ustawodawczych, wszystkie stronnictwa i ugrupowania rozpoczęły ożywioną akcję przed wyborczą. Na dziś zapowiedziano cały szereg zebrań i wieców przedwyborczych, na których zacznie się kaptowanie zwolenników i zachwalanie własnych stronictw.

× WYBÓR DELEGATA. Onegdaj na kopalni „Jerzy“ w Niwce odbyło się zebranie robotnicze na którem dokonano wyboru delegata do sądu rozjemczego. Delegatem został wybrany Bożek Tomasz, zastępcą Kurek Franciszek.

Repertuar teatru w Sosnowcu

Dziś popołudniu „Maszynka panny Celestyny“, komedja w 3 aktach Silvio Zambaldi'ego z p. Zdeńką Topolską w roli sprytnej i pełnej finezji Celestyny. Zajmująca akcja oraz gra artystów dają gwarancję, że sztuka będzie się podobała. Początek o godz. 4.15. Ceny zwykłe. Abonament ważny procentowy.

Dziś wieczorem „Pan Geldhab“, doskonała komedja Al. hr. Fredry z dyr. Leopoldem Zbuckim w roli tytułowej. Dalszą obsadę stanowią pp.: Topolska, Brandt, Heniowski, Jaglarz i inni. Początek o godz. 8.15. Ceny zwykłe.

Teatr w Katowicach.

GOŚCINNY WYSTĘP FRANCISZKA FRESZLA W „NIZ NACH“.

We wtorek dnia 24 stycznia wystawia Teatr Polski w Katowicach dramat muzyczny w 2 aktach z prologiem muzyka Eugenjusza D. Alberta „Niziny“ — Obsadę głównych partyj stanowią pp. M. Bielecka (Marta) K. Wolska - Sobańska (Rozalję) M. Zunowa (Nuri) M. Lewicka (Pepa) W. Stróżyńska (Antonina) J. Stępniowski (Pedro) oraz pp. A. Kopciuszewski i J. Syroczewski i M. Bess. W partji Don Sebastiana wystąpi po raz pierwszy znakomity baryton opery warszawskiej p. Franciszek Freszel, który w tej partji stwarza wspaniałą mistrzowską kreację. Dyryguje kapelmistrz p. Stefan Barański. Reżyserował p. Józef Stępniowski. Ze względu na wielkie zainteresowanie bilety należy wcześniej zamawiać w Kasie teatru. Telefon 24.48.

REPERTUAR.

Niedziela dnia 22 „Tomcio Paluch“ (o godz. 3.30).

Niedziela dnia 22 „Halka“ (uroczyste przedstawienie z okazji rocznicy Powstania Styczniowego).

Wtorek dnia 24 „Chory z urojenia“.

Wtorek dnia 24 „Niziny“ o godz. 7.30 (występ p. Fr. Freszla).

× POSIEDZENIE ZARZĄDU L. O. P. P. W SOSNOWCU. Liga Obrony powietrznej państwa podaje do wiadomości, iż w dniu 23 stycznia br. o godz. 7 m. 30 odbędzie się posiedzenie członków zarządu Komitetu miejskiego L. O. P. P. w Sosnowcu z następującym porządkiem dziennym: Sprawozdanie lotniczej wystawy objazdowej z Katowic. Sprawy propagandowe. Sprawy bieżące i wolne wnioski.

Obniżenie cen słoniny,

SCHABU I MIĘSA WIEPRZOWEGO.

Komisja cennikowa w Sosnowcu na wczorajszem zebraniu wyznaczyła nowe ceny na wymienione produkty. Dotychczas cena słoniny wynosiła 3.75 (I gat.) i 3.40 (II gat.) Obecnie ma kosztować 3.40 bez względu na gatunek. Cenę schabu obniżono z 3.50 na 3.10, a mięsa wieprzowego z 3.00 na 2.65. Następne zebranie komisji cennikowej odbędzie się we wtorek 24 bm.; na porządku dziennym sprawa ustalenia cen na wyroby wędliniarskie.

× KWESTA WYBORCZA. Zwrócono się do nas z tem, że w Zagłębiu chodzą po mieszkaniach jacyś osobnicy i zbierają składki na fundusz wyborczy bloku bezpartyjnego. Ponieważ wiadomość ta wydała się nam nieprawdopodobną, zwróciliśmy się do jednego z wybitnych członków Partji Pracy, który oświadczył nam, że istotnie blok zbiera fundusz wyborczy, każdy jednak kwestarz zaopatrzony jest w odpowiednią legitymację i listę składkową. Ze sfer prawniczych natomiast wyjaśniono nam jednak, że ten sposób kwestowania jest prawnie niedozwolony.

× JEGO KAPRALSKA MOŚĆ. Dziś o godz. 8 wieczór w sali Związku na Pogoni w Sosnowcu sekcja kulturalno -oświatowa Tow. „Rozwój“ odegra doskonałą sztukę p. t. „Jego kapralska mość“. Przedstawienia „Rozwoju“ cieszą się już ustaloną sławą, to też i tym razem zapewne sala wypełniona zostanie szczelnie publicznością. Bilety można nabywać wcześniej przy kasie i w lokalu „Rozwoju“ przy ul. Rysiej 6.

× GRONO ABITURJENTÓW KURSU ROCZNEGO i słuchaczy kursu wyższego kursów handlowych przy polskim Związku pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu urządza dla tych, którzy wymienione kursy ukończyli w ubiegłych latach zebranie. Zebranie odbędzie się dzisiaj o godzinie 16 w lokalu kursów, gimnazjum H. Rzadkiewiczowej w Sosnowcu, celem zorganizowania Koła samopomocy. Myśl utworzenia takiego Koła powstała na skutek kilkakrotnego zwracania się osób zainteresowanych do P. Z. P. P. i H. oraz do dyrekcji kursów w sprawie zaprotegowania wykwalifikowanych pracowników.

× „CZWARTKI OFICERÓW REZERWY“ W ubiegły czwartek w lokalu Zw. oficerów rezerwy w Sosnowcu (ul. Warszawska—„Lutnia“) odbył się sympatyczny koleżeński wieczór. Wśród miłego nastroju i wesołej zabawy przeciągnął się „czwartek oficera rezerwy“ do 3 rano. Dowiadujemy się, że „wieczory czwartkowe oficerów rezerwy“ odbywać się będą co tydzień przez cały karnawał i wszyscy członkowie Zw. of. rez. wraz ze swojemi rodzinami są zawsze mile widziani.

× MIŁA NIESPODZIANKA. W ubiegły piątek zawitał poraz pierwszy do Dąbrowy tramwaj i chociaż nie zabierał publiczności, gdyż był to wagon służbowy, jednakże ludność z radością powitała tak pożądanego gościa w przekonaniu, iż skończy się nareszcie uciążliwy sposób dostawania się do Będzina lub Sosnowca i obecnie otrzymamy wygodny środek środek lokomocji. Przyjazd tramwaj wywołał duże zbiegowisko ludzi, przyglądających się z ciekawością i zadowoleniem sunącemu po szynach wagonami. W dniu wczorajszym kursowały już tylko dwa autobusy i wkrótce niewątpliwie zniknie z ulic naszych ta plaga.

× KONCERT UCZNIOWSKI. Proszeni jesteśmy o przypomnienie, iż dziś, o godz. 7.30 wiecz. w sali resursy w Dąbrowie, Koło samopomocy uczniów gimnazjum męskiego urządza z racji rocznicy powstania styczniowego wieczornicę, której program wypełnią: przemówienie dyr. gimnazjum p. St. Wrzoska o powstaniu styczniowem, popisy orkiestry i chóru szkolnego, oraz produkcje solowe.

Kupony żywnościowe

DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Polski Związek zawodowy pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu zawiadamia, że kupony żywnościowe dla bezrobotnych pracowników umysłowych wydawane będą w następującym porządku:

1) **w dniu 25 stycznia 1928 r.** — wszyscy bezrobotni pracownicy umysłowi niepobierający zasiłków, oraz z pobierających ci, którzy mają na utrzymaniu rodziny złożonej conajmniej z trzech osób (łącznie z samym bezrobotnym);

2) **w dniu 26 stycznia 1928 r.** — bezrobotni pracownicy umysłowi pobierający zasiłki, którzy mają na utrzymaniu rodziny złożone z dwuch osób (łącznie z samym bezrobotnym) oraz samotni.

Bezrobotni pracownicy umysłowi niepobierający zasiłków, względnie pobierający zasiłki ustawowe winni przedłożyć zaświadczenia właściwych władz (magistrat, komisarjat P. P., gmina) co do stanu rodzinnego i majątkowego. Nadto wszyscy bezrobotni winni składać zaświadczenia P. U. P. P. w Sosnowcu, względnie ekspozytury w Zawierciu, stwierdzające: 1) że petent jest zarejestrowany w PUPP., 2) miejsce zamieszkania (dokładny adres), 3) stan rodzinny (ilość osób, będących na wyłącznem utrzymaniu bezrobotnego, 4) czy petent korzysta z zasiłków ustawowych lub doraźnych i w jakiej wysokości.

Po kupony należy się zgłaszać do lokalu kino-teatru „Zagłoba“ w Sosnowcu, ul. Kościelna od godz. 9 do 13. Późniejsze zgłoszenia nie będą w żadnym razie uwzględniane.

× **BAL KOSTJUMOWO -MASKOWY A. A. L.** Komunikują nam: Czynności organizacyjne balu kostjumowo - maskowego Towarzystwa artystyczno - literackiego prowadzone są w bardzo energicznym tempie. Zarząd T. A. L. czyli cały miejscowy świat artystyczny dokłada wszelkich starań, ażeby w dziedzinie realizacji pomysłowych artystycznych projektów, mający się odbyć bal posiadał jaknajoryginalniejszą szatę odbijającą od szablonu dotychczas urządzanych za baw karnawałowych. Bal będzie urozmaicony licznemi atrakcjami artystycznemi i niespodziankami. Między innemi odbędą się ogólne konkursy „na najpiękniejsze nóżki“, na najoryginalniejszy kostjum — i wybór królowej balu. Premjowane osoby otrzymają od Zarządu T. A. L. wartościowe nagrody oraz na miejscu dokonane fotografje premjowanych osób będą umieszczone w niedzielnym ilustrowan. dodatku „Kurjera Zachodniego“. Pozatem rozliczne korowody masek, sądy Parysa, gwoździe zabawy i t. d. Wobec nawału pracy Komitet organizacyjny balu pomimo najszczerszych chęci, a może i z braku dokładnych adresów nie był w stanie objąć listą wysłanych zaproszeń wszystkich miłych gości, jakichby sobie życzył widzieć na zabawie, dlatego też sprawa zgłoszeń o zaproszenia jest nadal otwartą i pożądaną. Zgłoszenia o zaproszenia i loże przyjmuje kancelarja teatru miejskiego w Sosnowcu, tel. 203. Cena rezerwowanych lóż na bal 40 złotych. Według przewidzianych przypuszczeń i objawiającego się nader silnego zainteresowania zabawą wśród miejscowych sfer inteligencji, bal T. A. L. ma wszelkie szanse jaknajwiększego powodzenia i stania się istotną atrakcją sezonu bieżącego karnawału. Bal odbędzie się w sobotę 4 lutego b. r. w salach Teatru miejskiego w Sosnowcu.

× **STRAJK WŁOSKI** w fabryce Deichsla trwa nadal. Robotnicy strajkowali po godzinie w ub. piątek i wczoraj.

× **STEMPLOWAĆ WAGI.** Organa policji w Grodźcu od kilku dni przeprowadzają rewizję w sklepach i handlach miejscowych, sprawdzając wagi i odważniki. Rezultatem tych oględzin było skonfiskowanie kilkunastu wag i większej ilości odważników, które albo nie były stemplowane zupełnie, lub dokonane stemplowanie przekroczyło już swój prekluzyjny termin ważności. W interesie więc wszystkich właścicieli sklepów i handlów leży jaknajprędzej przeprowadzić nowe stemplowanie wag i odważników w państwowym urzędzie miar, którego oddział na nasz pow. mieści się w Sosnowcu przy ulicy Ciepłej nr. 7. Wobec tego, iż większość kupców nie zdążyła jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca dokonać stemplowania, odpowiednie władze winne przedłużyć obowiązkowy termin przynajmniej do 1 lutego i nie narażać właścicieli sklepów na straty i przeszkody w wykonaniu swego zawodu przez konfiskatę najniezbędniejszego narzędzia pracy.

Dla podniesienia kultury zawodowej w przemyśle.

ZEBRANIE TOWARZYSTWA RZEMIEŚLNICZO - PRZEMYSŁOWEGO.

W ub. piątek w lokalu Tow. przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego odbyło się **zebranie organizacyjne T-wa szkoły rzemieślniczo-przemysłowej w Sosnowcu** przy udziale przedstawicieli przemysłu i samorządów.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele następujących instytucyj: Sejmiku p. starosta **J. Ołpiński** z sekretarzem Rady Zjazdu przemysłowców węglowych Zagłębia Dąbrowskiego p. prezes dyr. St. Gadomski i inż. W. Janota, T-wa przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego pp. dyr. Wł. Horko, L. Piętka i dr. J. Kroo, Magistratu m. Sosnowca: wiceprezydent p. K. Jarża i ławnik p. T. Dobrowolski, Magistratu m. Będzina p. prezydent Michael i przedstawiciel Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego inż. W. Krzyżkiewicz.

Zebranie zagaił **dyr. Wł. Horko**, przedstawiając stworzenie nowej placówki jako sprawę najzupełniej dojrzałą, odpowiadającą potrzebom zarówno przemysłu jak i licznej młodzieży, która w samym tylko Sosnowcu **opuszcza ławy szkoły powszechnej w liczbie 700 z górą rocznie** i nie ma na miejscu możności zawodowego przygotowania się do życia.

Potrzeba to tem pilniejsza, jeżeli zważymy, że młodzież może być przyjmowana do rzemiosła dopiero po ukończeniu lat 15 i całe jej rzesze są narażone na bezcelowe spędzanie czasu w tak ważnym okresie rozwoju po ukończeniu szkoły powszechnej.

P. Horko podkreślił również ważność mającej powstać placówki jako centrali, uwzględniającej szeroko i systematycznie dokształcenie młodzieży pracującej w przemyśle, oraz starszych rzemieślników, czemu przy dzisiejszym rozwoju techniki i wciąż wzrastających wymagań stawianych rzemieślnikom może sprostać tylko wzorowo zorganizowana szkoła zawodowa.

W ożywionej dyskusji ujawniła się zupełna zgodność zapatrywań zebranych przedstawicieli przemysłu i samorządów co do potrzeby stworzenia tej doniosłej placówki.

Ze względu na liczebność ludności i środki komunikacyjne uznano **m. Sosnowiec za najodpowiedniejszy teren**, dający jedynie perspektywy rozwoju tak pomyślnej uczelni. A rzecz to będzie niemała, gdyż jak słyszymy koszta budowy i urządzenia szkoły wyniosą około **2.500.000 zł.** Budowa uczelni ma się rozumieć potrwa kilka lat i będzie dokonywana stopniowo przy udziale kredytu Banku gospodarstwa krajowego. Członkami T-wa szkoły rzem.-przemysłowej mają być organizacje przemysłowe i samorządy ewentualnie większe jednostki przemysłowe.

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego, które oddawna dąży do stworzenia społecznej szkoły rzem.-przemysłowej w Sosnowcu odpowiadającej potrzebom miejscowego przemysłu ma przyjąć znaczny udział w pokryciu kosztów budowy i urządzeniu szkoły.

Nowopowstające Towarzystwo powinno całkowicie wyzyskać fundusz szkolny, na który są pobierane 25 proc. dodatki do patentów przemysłowych.

W województwie Kieleckim wpływa na ten cel około **250.000 zł.** rocznie, a z Zagłębia Dąbrowskiego i z sąsiednich powiatów lwia część tej sumy. Pożytecznem byłoby przeprowadzenie w tym wypadku **zasad regjenalizmu**, by nie przytępić ofiarności publicznej miejscowego społeczeństwa przez wydatkowanie sum tu zebranych na potrzeby innych okręgów.

Sprawa szkoły rzem.-przemysłowej tak pojętej, jak je przedstawili na zebraniu piątkowem inicjatorzy jest istotnie na czasie. Paląca konieczność utworzenia szkoły znajduje dostateczne umotywowanie choćby w cyfrze około **70.000 robotników** Zagłębia Dąbrowskiego pracujących w przemyśle i górnictwie.

Będzie to jeszcze jedna fundamentalna instytucja, która tak jak niedawno powołana do życia **izba przemysłowo-handlowa** nada właściwy charakter naszemu miastu, czyniącemu wysiłki, by odpowiedzieć potrzebom stolicy Zagłębia przy wzrastającem tętnie jego życia.

Słyszymy, że inicjatorzy już w najbliższych dniach z pełnomocnictwami swych mocodawców mają przystąpić do definitywnego utworzenia T-wa szkoły rzemieślniczo-przemysłowej.

Życzymy inicjatorom powodzenia w szybkim urzeczywistnieniu zamierzeń na pożytek państwa, w szczególności zaś młodzieży i przemysłu.

Udaremniony zamach kasiarzy

NA BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZROBK. W SOSNOWCU.

Przed paru tygodniami w poczekalni ambulatorjum Kasy chorych, wśród wielu pacjentów oczekujących swej kolejki znajdował się również jeden z woźnych Banku Związku spółek zarobkowych w Sosnowcu. W pewnej chwili

do woźnego podszedł jakiś żydek,

wdając się z nim w rozmowę. Zaczęło się od rzeczy błahych, od narzekania na Kasę chorych i t. p. Nagle nieznajomy rzucił pytanie.

— A gdzie pan pracuje?

— Jestem woźnym w banku — odrzekł zapytany.

Po nawiązaniu rozmowy nieznajomy żydek zaczął indagować woźnego, w którym banku pracuje, jakie otrzymuje wynagrodzenie, a następnie począł użalać się nad nim, dziwiąc się ,jak można wyżyć z takiej pensji i t. d. Po kilkunastuminutowej rozmowie

przygodni znajomi rozeszli się.

Od owego spotkania upłynęło kilka dni i woźny o nieznajomym żydku zupełnie zapomniał. Aż tu idąc pewnego dnia ulicą, usłyszał skierowane pod jego adresem powitanie.

— Sianowanie panu!

Zaskoczony tem, spojrzał ze zdziwieniem na uśmiechniętego słodko żyda, wyciągającego doń rękę na powitanie.

— Co, pan mi nie poznaje? Przecie my się poznali, tam, w Kasie chorych. Przypomnij pan sobie!

Po chwili namysłu woźny zorjentował się wreszcie w sytuacji, przywitał się z przygodnym znajomym, lecz spiesząc się do zajęcia,

chciał się natychmiast z nim pożegnać.

Z tem była jednakże trudniejsze sprawa, gdyż natrętny żydziak począł zapraszać woźnego na obiad do którejś z restauracyj, gdzie miał zakomunikować coś ważnego. Woźny był jednakże nieustępliwy. Wówczas, zmuszony ustąpić, żydek oświadczył mu że odwiedzi go w banku. Obietnicy swej dotrzymał i na drugi dzień wraz z innemi interesantami

znalazł się w poczekalni banku.

Spostrzegłszy woźnego, podszedł do niego uśmiechnięty, a przywitawszy się, począł wypytywać się o rozkład ubikacyj bankowych gdzie stoi kasa, czy dużo bywa w niej gotówki i t. p.

Nie podejrzewając nic złego, woźny udzielał w miarę możności odpowiedzi. Dopiero gdy żydziak ujawnił prawdziwy cel rozmowy, woźny — spostrzegł jakiego to ptaszka poznał. Mianowicie nieznajomy całkiem niedwuznacznie począł proponować mu

współudział w rozbiciu kasy

przez szajkę opryszków, którzy przysłali żydziaka na zwiady. Dowiedziawszy się jednak, że kasa jest urządzona podług najnowszych wymagań techniki, stracił trochę na minie. Nie okazując jednak tego, pożegnał się z woźnym, zawiadamiając go, że w najbliższych dniach spotka się z nim i sprawę tę omówią dokładniej.

A tymczasem woźny przekonawszy się, że żyd jest członkiem jakiejś bandy kasiarzy, opowiedział przebieg całej rozmowy dyrektorowi banku p. Borysiewiczowi, który powiadomił o tem urząd śledczy w Sosnowcu. Policja otrzymawszy te wiadomości roztoczyła nad bankiem baczną obserwację. Poddano także obserwacji i nieznajomego żydka, który w myśl zapowiedzi

przyszedł znów do banku.

Tym razem nie mówił już o rozbiciu kasy, lecz przedstawił woźnemu inny plan. Przedtem jednakże zaczął z innej beczki. Oto, żali się niby nad losem woźnego, radził mu, aby związał się z nim i jego kompanami, a może przytem poprawić swój los. Gdyby go usłuchał zarobiłby kilkanaście tysięcy, mógłby wyjechać na kresy, zagospodarować się tam i

żyć beztroski długie lata.

Aby to wszystko uzyskać, powinien słuchać tylko żydziaka. Po tym wstępie wyjaśnił mu swój plan.

Ponieważ rozbić kasę byłoby bardzo trudno, więc bank należałoby okraść w inny sposób.

Oto woźny prawdopodobnie przenosi większe sumy do Banku Polskiego lub do P. K. O. Gdy mu więc wręczą gotówkę powinien

zawiadomić natychmiast żydka,

a ten znów poinformuje swych kolegów którzy przyjadą taksówkami, zatrzymają się w odpowiedniem miejscu, a gdy woźny będzie przechodził tamtędy z gotówką, rzekomo napadną na niego i uprowadzą go na niemiecki Śląsk. Tam nastąpi podział zrabowanej gotówki i woźny otrzymawszy swą część może udać się gdzie zechce.

Policje tymczasem robiła swoje, strzegła banku i obserwowała żydziaka, nie chcąc go narazie aresztować, przypuszczając, że może znajdą się i wspólnicy żydziaka. Tak było do ubiegłego czwartku. Owego zaś dnia żydziaka odwiedzono w zajmowanem przez niego mieszkaniu i przyprowadzono go do urzędu śledczego. Okazało się, że jest nim

niejaki Feiersztajn,

mieszkaniec wsi Brody, powiatu Wadowickiego, a ostatnio przebywający w Sosnowcu. Badany Feiersztajn — ze zrozumiałych powodów nie przyznaje się do robienia podobnych propozycyj woźnemu, natomiast oświadcza, że podobne propozycje czynił mu woźny.

Zatrzymanego Feiersztajna przekazano do dyspozycji sędziego śledczego. (S).

× **JAK P. FALFUS ODEBRAŁ SWÓJ DŁUG?** W Ząbkowicach wśród zamieszkujących tam żydów jest niejaki Josek Hirszberg, który, jak głosi fama, chętnie pożycza od każdego pieniądze, lecz nie lubi ich zwracać w wyznaczonym przez siebie terminie. Jednym z wierzycieli Hirszberga był również p. Falfus, któremu H. winien był paręset złotych. Gdy po licznych zwracaniach się do dłużnika, groźbach i prośbach Hirszberg nie chciał zwrócić gotówki, p. F. wpadł na iście oryginalny sposób. Oto gdy wszyscy synowie Izraela znajdowali się w swym domu modlitwy, a między nimi i Hirszberg, przyszedł tam również i p. F. upominać się dłużnikowi o pieniądze. W bóżnicy powstał wówczas niezwykły harmider i zamieszanie. P. F. jednakże nie ustępował i wyszedł dopiero wówczas, gdy zebrani żydzi zaręczyli mu, że w imieniu Hirszberga zwrócą mu pieniądze.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Pachterowi Szyi z Sosnowca (Warszawska 10) skradziono materjały budowlane, wartości 300 zł.

Ze sklepu Karmazyna Hersza w Sosnowcu (Piłsudskiego 30) skradziono 30 m. crepe de chine wartości 400 zł.

Ze składu części samochodowych w Sosnowcu (Dęblińska 5) szofer nieznanego nazwiska skradł różne przedmioty, wartości 300 zł.

Wybory w latach 1922 i 1927.

Trochę wspomnień cyfrowych i troszkę porównań.

Mimo że powszechnie zajmują się dziś ludzie sprawą nadchodzących wyborów, niewiele osób zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, jakie mogą być horoskopy i jakie możliwości. Stąd rodzi się wielki i przerażliwy często chaos pojęć i przywidzeń. By w tę sprawę wnieść trochę światła i porządku, należy sięgnąć do cyfr, tych suchych lecz najrzetelniejszych przewodników w lesie pogmatwanych wyobrażeń.

Przytoczymy więc odnosne cyfry dla obejmującego obecne powiaty Będziński i Zawierciański okręgu wyborczego Nr. 21 — z czasu ostatnich wyborów parlamentarnych w roku 1922. Statystykę tę znajdujemy w wydawnictwach Głównego Urzędu statystycznego Rzeczypospolitej Polskiej p. t. **„Statystyka wyborów do Sejmu i Senatu odbytych w dniu 5 i 12 listopada 1922 roku“** (Warszawa 1926). Otóż na stronicy 33 znajdujemy tam tabelę, z której wyjmujemy najważniejsze dane o wyborach, odbytych w r. 1922 na terenie okręgu wyborczego Nr. 21, który wówczas obejmował sam powiat Będziński, obecnie podzielony na dwa powiaty: Będziński i Zawierciański. Oto tabela:

Miejscowości	Liczba mieszk.		GŁOSY		Głosy oddane na listę Nr. Nr.								
	ogółem	upraw. do głos	oddane	ważne	2	3	5	7	8	10	14	16	Inne
Będzin	27855	13706	10895	1084[illegible]	1171	11	154[illegible]	234	1570	151	12[illegible]	591[illegible]	154
Czeladź	17202	9613	7647	7622	1716	9	3218	353	1326	112	637	24[illegible]	2
Dąbrowa G	39860	20416	17536	17454	2825	13	726[illegible]	3[illegible]3	415[illegible]	53	685	136[illegible]	219
Sosnowiec	86497	48046	37790	375[illegible]	8180	25	952[illegible]	2656	9763	9[illegible]4	1216	473[illegible]	467
Zawiercie	2948[illegible]	15546	13223	13184	2402	[illegible]	772	1895	5712	17	24	2180	24
Razem w 5 miastach	200894	107327	87091	86624 (81 proc uprawnionych)	16294	62	22323	5531	2[illegible]529	1924	2683	14434	866
W gminach wiejskich	185538	9078[illegible]	72088	717[illegible]7 (80 proc uprawnionych	2382[illegible]	6661	10683	2916	23302	729	246	3056	341
Razem w całym okręgu	38643[illegible]	198115	159179	158381	40117	6723	33006	8447	45831	265[illegible]	2929	17490	1207

Dla objaśnienina należy przypomnieć, że wymienione w tabeli liczby list wyborczych, między któremi rozegrała się kampanja wyborcza, oznaczają:

Nr. 2 — P. P. S. — obecnie występuje samodzielnie.

Nr. 3 — Wyzwolenie — obecnie próbuje wystawić swoją listę.

Nr. 5 — komuniści — obecnie wystąpią samodzielnie lub jako niezależna partija socjalistyczna.

Nr. 7 — N. P. R. — obecnie złączyła się z blokiem bezpartyjnym.

Nr. 8 — odpowiada obecnemu Katolicko-Narodowemu Komitetowi Wyborczemu.

Nr. 10 — Demokratyczna Unja państwowa — odpowiada dzisiejszemu blokowi bezpartyjnemu (bez N.P.R.).

Nr. 14 — Centrum mieszczańskie — obecnie nie występuje z listą.

Nr. 16 — żydowski blok przy bloku mniejszości — obecnie występuje pod tą samą firmą.

Przy porównaniu sytuacji wyborczej obecnej z rezultatem wyborów w roku 1922 należy uwzględnić pewne zmiany faktyczne, a przedewszystkiem wzrost ludności. Kiedy w roku 1922 ludność pięciu wymienionych miast wynosiła 200.894, obecnie wynosi około 245 tysięcy, czyli wzrosła o mniejwięcej 22 proc. Przypuścić należy, że w tym samym stosunku wzrosła ilość uprawnionych do głosowania, których należałoby zatem wyliczyć około 236.000. W gminach wiejskich przyrost jest niewątpliwie mniejszy, przypuśćmy 10-procentowy, co doliczone do liczby uprawnionych w roku 1922 da cyfrę około 100 tysięcy wyborców. Razem przeto wyborców będzie w naszym okręgu 230 — 240 tysięcy (zamiast 198115 w roku 1922).

Jeżeli więc w roku 1922 dla osiągnięcia mandatu trzeba było osiągnąć najmniej 17.300 głosów, to obecnie ta ilość doszłaby proporcjonalnie do 20.500, potrzebnych dla uzyskania jednego mandatu, a nawet do 25.000.

Porównując dalej szanse poszczególnych formacyj wyborczych obecnych ze sukcesami list wyborczych z roku 1922, zwrócić należy uwagę na silny wzrost radykalizmu społecznego w ostatnich latach, co uzewnętrzniło się przy ostatnich wyborach samorządowych. Fakt ten niewątpliwie odbije się na stosunku głosów P. P. S. i komuny, ze szkodą dla P. P. S. Jeżeli zatem z ogólnej liczby 73123 głosów (37 proc. wszystkich uprawnionych do głosowania) odanych razem na komunistów i PPS.—PPS. uzyskała 40117 (55 proc.), to obecnie ten stosunek — według przypuszczeń samych socjalistów ulegnie może nawet b. znacznemu pogorszeniu ze stratą P. P. S.

Zwrócić jeszcze należy uwagę na fakt wielkiego zobojętnienia społeczeństwa, wobec czego byłoby — zdaje się — złudzeniem, że przy obecnych wyborach odda swe głosy 80 proc. uprawnionych do głosowania, jak to było w roku 1922. Na ewentualnej abstynencji wyborczej społeczeństwa polskiego wygrać mogą tylko żydzi, którzy obecnie nie mają większych szans wobec rozbicia, którzy jednak pójdą do urn wyborczych z pewnością w ostatniej chwili solidarnie, a gdyby nawet w rozbiciu, to i tak nawet osiągną mandat, jeśli proporcjonalnie ludność chrześcijańska nie dotrzyma im kroku we frekwencji wyborczej.

Ze statystyki wyborczej 1922 roku płynie wreszcie dla społeczeństwa polskiego jedna wielka nauka: nie rozbijać się na drobne ugrupowania, gdyż tylko masa odegrać może poważną rolę. Zarówno t. zw. Unja państwowa (Nr. 10) jak i Centrum mieszczańskie (Nr. 14) nie uzyskały mandatu i tylko przyczyniły się do rozbicia głosów polskich i uzyskania większego sukcesu głównie przez listę żydowską. Historja ta powtórzyć się może i obecnie, jeśli społeczeństwo polskie — z trzeźwem obliczeniem w ręku — nie pójdzie solidarnie głosować tam, gdzie widzi prawdziwe szanse osiągnięcia swych celów.

Przed wyborami do Sejmu.

OSTRZEŻENIE ORGANU KURJI BISKUPIEJ W CZĘSTOCHOWIE.

Organ Kurji biskupiej djecezji Częstochowskiej „Niedziela“ podaje w ostatnim swym numerze nr. 4 (na 22 b. m.) następujące ostrzeżenie:

„W całej Polsce wre walka wyborcza. Niektóre ugrupowania wysuwają na pierwszy plan hasło współpracy z rządem, na którego czele stoi marszałek Piłsudski, a inne mniej lub więcej stanowczo zajmują stanowisko przeciwne. Do utworzenia jednolitego blotu, obejmującego wszystkich katolików, dotychczas nie doszło. Tymczasem w każdej dzielnicy utworzyło się kilka bloków z ugrupowań, stojących na stanowisku katolickiem. Nawet takie stronnictwa, które w Sejmie i Senacie występują przeciwko Kościołowi, żądając ślubów cywilnych, usunięcia nauki religji ze szkół itp., teraz wysyłają swoich płatnych agitatorów i bałamucą lud, wmawiając w łatwowiernych, że nie walczą z religją i Kościołem, lecz tylko z księżmi. Strzeżcie się więc wilków, którzy przychodzą teraz w owczej skórze i obiecują wszystko, aby później nic nie dotrzymać“,

---

Dzięki staraniom N. O. K. w Częstochowie przez wszystkie niedziele aż do dnia wyborów odbywać się będą nabożeństwa w kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze o pomyślność wyborów, zamawiane kolejno przez wszystkie miejscowe organizacje kościelne. Pierwsze takie nabożeństwo było odprawione w ostatnią niedzielę o godz. 9 i pół rano.

W ORGANIZACJI ZAWODOWEJ O WYBORACH DO SEJMU.-

Na wczoraj zostało zwołane zebranie właścicieli piekarń z całego Zagłębia do sali Związku kolejarzy przy ulicy Piłsudskiego w Sosnowcu. Zebranie miało się odbyć, celem omówienia spraw wyborów do Izby rzemieślniczej. Istotnie sprawę tę omawiano i wybrano przedstawicieli do komisji, która się zajmie wyborem **5 przedstawicieli do Izby rzemieślniczej z ramienia rzemieślników powiatów: Będzińskiego i Zawierciańskiego.**

Aliści w dalszym ciągu obrad dowiedzieliśmy się, że chodzi również o wybór przedstawiciela, który **ma** **pertraktować w imieniu piekarzy, za kim ci mają głosować przy wyborach do Sejmu i do Senatu.** Omawianie takich kwestyj na zebraniu właścicieli piekarń jest conajmniej dziwne, bo przecież każdy z piekarzy, skądinąd bardzo szanownych obywateli, ma już oddawna wyrobione zdanie co do stanowiska, jakie ma zająć wobec poszczególnych stronnictw przy nadchodzących wyborach. Na dowód tego przytaczamy fakt, że jeden z zebranych nawoływał do głosowania za monarchją, a inny za Rządem. Nie powiamy, że ten, czy inny miał rację, lecz konstatujemy, że każdy obywatel, a i każdy piekarz również, ma swój odrębny pogląd na rzeczy i przedstawiciel właścicieli piekarń, czy cechu piekarzy może reprezentować najwyżej siebie. Cech piekarzy, lub, jak w tym wypadku, właściciele piekarń — to ludzie dojrzali i rozumieją, że na terenie swej organizacji najlepiej jest rozmawiać o sprawach swego zawodu.

Na wymienionem zebraniu do żadnych rezultatów nie doszło, lecz ogół godził się z tem, że piekarze będą głosować tak, jak wszyscy rzemieślnicy w Zagłębiu. Inicjatorzy zebrania pp. Regieli, Hauke oraz Wróblewski zachowali się na zebraniu dyskretnie i nie ujawnili właściwej inicjatywy.

Czerwona agitacja

W POWIECIE OLKUSKIM.

Urzędnicy olkuskiej Kasy chorych wiele zapału wkładają w agitację przedwyborczą na rzecz PPS. Donosiliśmy już o całym szeregu zebrań urządzonych przez tych panów na wsi, a obecnie mamy do zanotowania ich nowe występy. W dniu 15 bm. p. Soczewica odbył wiece we wsiach Bebło i Czajowice (gm. Cianowice); w dniu 17 bm. p. E. Pietrzak agitował we wsi Braciejówka, a J. Mroźowski we wsi Troks (gm. Jangrot).

Wygląda to tak, jakby pracownicy olkuskiej Kasy chorych przenieśli swój rodzaj pracy w dziedzinę czysto polityczną. Czyżby może wyszła jakaś nowa ustawa, że jednym z zadań Kasy chorych jest szczepienie na wsi czerwonej szczepionki?

Na szczęście zabiegi te spełzają na niczem, bowiem chłop wiejski swoim prostym rozumem łatwo orjentuje się w zakamarkach, pepeesiackiej demagogji i jeżeli przychodzi na wiec, to tylko dla zwykłej ciekawości. Ma się potem z czego śmiać przez cały tydzień.

× **ZEBRANIE RZEMIEŚLNIKÓW.** Towarzystwo rzemieślnicze w Sosnowcu komunikuje: Dziś w niedzielę o godz. 10 rano w Domu ludowym w Sosnowcu przy ul. Jasnej Nr. 26 odbędzie się zebranie rzemieślników cechowych chrześcjan Zagłębia Dąbrowskiego w sprawie wyborów do przyszłego Sejmu i Senatu. Uprasza się wszystkich rzemieślników cechowych o bezwzględne i punktualne przybycie na takowe.

× **MŁODOCIANY UCIEKINIER.** Przed kilku dniami uciekł z domu rodzicielskiego w Sosnowcu (walcownia hr. Renard) 10-letni Ryszard Mielech, zabierając przytem ojcu książkę Kasy chorych. O ucieczce malca ojciec zawiadomił policję.

× **UJĘCIE PACHOŁKÓW BOLSZEWICKICH.** W Będzinie ujęto podczas rozlepiania odezw komunistycznych Kałmę Krygera, skarbnika Związku przemysłu drzewnego, oraz Manelę Szymona.

Ze sportu.

ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE. We wtorek dnia 24 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu Tow. sport. Makabi w Sosnowcu od będzie się zebranie przedstawicieli klubów ligowych podokręgu sosnowieckiego, na którem zostanie wygłoszone sprawozdanie ze zjazdu w Warszawie

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella“ — „Niemy oskarżyciel“.

× Z RADY MIEJSKIEJ. Obrady czwartkowego posiedzenie Rady miejskiej w Zawierciu toczyły się pod znakiem wyraźnej chęci kokietowania galerji — ze strony jednych stronnictw przez oszczędzanie funduszów miejskich, ze strony drugich dobrodusznością i zrozumieniem ogólnej niedoli urzędniczej. Zamanifestowano to szczególnie przy uchwalaniu 13-tej pensji urzędnikom, niektóre bowiem stronnictwa pragnęły ją wypłacić nie wszystkim pracownikom. W głosowaniu jednak większością 14 na 13 głosów przeszedł wniosek wypłacenia 13-ej pensji wszystkim pracownikom bez wyjątku. Z innych punktów porządku dziennego dokonano wyborów: komisji opieki społecznej, do której powołano rr.: d-ra Sokołowskiego, Kanię, Leśniaka, Kluszczyńskiego, A. Bornsteina, Percysa, Kowalczyka, Piekarskiego i Kurzaka; do komisji poborowej koni i wozów: rr. Mroza i Piotrowskiego, na zastępców prez. Klepę i Bornsteina, na oceniacieli tej komisji pp. J. Jabłońskiego i J. Stefańskiego, na zastępców B. Roka i K. Gajka. Do Rady szkolnej powiatowej wybrano ks. Wayzlera, do dozoru szkolnego rr.: dyr. Szymańskiego, Hajdasińskiego i Marguliesa. Statut o placach budowlanych, po wprowadzeniu w nim zmian, postanowiono przed uchwaleniem rozesłać do przejrzenia wszystkim klubom radzieckim. Na posiedzeniu Magistrat złożył krótkie sprawozdanie z działalności. Prez. Klepa referował kwestję rozbudowy miasta i strony formalne kredytów budowlanych, apelując do pp. radnych o propagandę w tym kierunku wśród obywateli miasta. Wniosek nagły o przyspieszenie budowy tunelu pod drugim przejazdem przekazano Magistratowi dla zainicjowania pertraktacyj z władzami kolejowemi.

× Z WYDZIAŁU POWIATOWEGO. Wydział powiatowy zawierciański na swem ostatniem posiedzeniu prócz szeregu gminnych spraw wewnętrznych uchwalił zorganizowanie 2-tygodniowych kursów dla dozorców dróg gminnych. Kandydaci w wieku od lat 23 — 30 z wykształceniem 5—7 oddziałów szkoły powszechnej otrzymają darmo naukę i strawne w ciągu trwania kursu, a wzamian za to obowiążą się do 3-letniej służby na drogach gminnych na ustalonych zgóry warunkach wynagrodzenia. Wykładowcami na kursie będą pracownicy wydziału drogowego Sejmiku. Kurs taki może się okazać wielce pożytecznym dla stanu naszych dróg wioskowych, wiele pozostawiających do życzenia. Do komisji budowy szpitala w Myszkowie dokooptowano d-ra Bartkiewicza z Zawiercia, a dla zapoznania się komisji z nowoczesnem szpitalnictwem, urządzeniami itp. postanowiono zwiedzić nowowybudowany szpital Kasy chorych w Krakowie. Na temże posiedzeniu przyznano subwencje gminom na leczenie chorych w obcych szpitalach: gminie Rudnik Wielki 970 zł. oraz gminie Poręba 500 zł.

× OFIARA WIELKIEGO JAŁMUŻNIKA NA SEMINARJUM SWEGO IMIENIA. Śp. Antoni Osuchowski, którego imię nosi seminarjum państwowe nauczycielskie żeńskie w Zawierciu, pozostawił temu seminarjum legat kilku tysięcy złotych. Ciało nauczycielskie i uczenice seminarjum wysłały swoją delegację na pogrzeb wielkiego jałmużnika, który umiał obdzielić pamięcią wszystkie krzewiące polskość instytucje.

× SYMULOWANY NAPAD. Z jarmarku w Żarkach wracał z nabytemi czterema krowami Franciszek Galicki, który zameldował policji o tem, jakoby w drodze napadli nań bandyci i zrabowali mu 160 złotych. Ponieważ wszystkie poszlaki wskazywały symulację Galickiego wzięto w krzyżowe pytania, wśród których wyszła na jaw jego symulacja. W jakim celu Galicki opowiadał te brednie — narazie nie zdołano stwierdzić.

Stan bezrobocia na terenie P. U. P. P. Sosnowiec.

SEZONOWI ROBOTNICY Z NIEMIEC POWIĘKSZAJĄ ILOŚĆ BEZROBOTNYCH.

Stan bezrobocia na tetrenie P.U.P.P. Sosnowiec od 13 do 21 b. m. przedstawiał się następująco: **w Sosnowcu było 4152 bezrobotnych, w Będzinie 1233, w Dąbrowie 1073, w Czeladzi 937, w gminie Olkusko-Siewierskiej 1027, w pozostałych miejscowościach powiatu Będzińskiego 2011, w Rokitnie Szlacheckiem 503, w pozostałych miejscowościach powiatu Zawierciańskiego 1525, w Ogrodzieńcu 551, w Bolesławiu 326, w pozostałych miejscowościach powiatu Olkuskiego 1237. Ogółem było 15175 bezrobotnych**, z których zarejestrowanych w P.U.P.P. Sosnowiec 11072: mężczyzn — 10060, kobiet — 1012.

W okresie tym przybyło 286 bezrobotnych, z których: zwolnionych przez miejscowe zakłady pracy 68, przybyłych z terenów innych P. U. P. P. 4, **zwolnionych z robót sezonowych w Niemczech 202** oraz zwolnionej służby domowej 12 osób. Przyjęto natomiast w tymże okresie do pracy 111 bezrobotnych, zatem w porównaniu do poprzedniego okresu cza su **bezrobocie w ub. tygodniu na terenie P. U. P. P. Sosnowiec zwiększyło się o 175 osób**. Częściowo bezrobotnych było 8535, z których zatrtudnionych 4 dni w tygodniu: w Sosnowcu 1154, oraz zatrudnionych 5 dni w tygodniu: w Czeladzi 3986 i w gminie Olkusko-Siewierskiej 3395. Przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich było zatrudnionych 216 osób, z których w powiecie Będzińskim 198, w pow. Olkuskim —18.

Z ustawowego zasiłku korzystało 3790 bezrobotnych pracowników fizycznych i 75 bezrobotnych pracowników umysłowych, z doraźnej pomocy 5328 — fizycznych i 703 — umysłowych. Ogółem zasiłki w ub. tygodniu pobierało 7821 osoby w tem 703 bezrobotnych pracowników umysłowych.

Protest obywateli Olkusza

PRZECIWKO BUDOWANIU AMBULATORJUM KASY CHORYCH W POBLIŻU SZKÓŁ.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Rady miejskiej w Olkuszu, zapadła uchwała sprzedaży przez Magistrat, placu miejskiego pod budowę powiatowej Kasy chorych, w cenie 30 złotych za pręt. Rada zastrzegła sobie sprzedaż jednego z dwuch placów, t.j. pomiędzy starą elektrownią i szkołą powszechną, lub pomiędzy elektrownią, a Domem ludowym. P. K. Ch. tymczasem zwozi materjał budowlany na ten plac pierwszy, t. j. położony w pobliżu szkoły. Jeżeli chodzi wogóle o budowę ambulatorjum P. K. Ch., to **ze względów zdrowotnych** odpowiedni budynek powinien stanąć poza miastem, gdzieś pod Czarną Górą (gdzie np. buduje przychodnie Tow. przeciwgruźlicze) i gdzie miasto posiada jeszcze wielkie obszary do zbycia. Ale Rada jak się okazuje, chodząca już na pasku towarzyszy, sprzedała plac w centrum miasta i to w pobliżu szkół. Co gorsze, sprzedała plac w miejscu już oznaczonem i oddanem na mocy uchwał poprzedniej Rady, pod budowę szkół średnich i ludowych. Na tych placach stoi już gmach szkoły powszechnej Nr. 1, wykończony w roku 1926, w tym roku zaś ma być rozpoczęta budowa gmachu szkoły średniej, a za kilka lat stanie drugi gmach szkoły ludowej, ponieważ obecny gmach z uwagi na rozrost dzieci, okaże się za szczupły. Będzie to więc **dzielnica gmachów szkolnych**, jak projektowała poprzednia Rada. Czy więc wśród nich pożądane jest ambulatorjum P. K. Ch., t. j. instytucji prowadzącej walkę z chorobami wszelkiego rodzaju? Czy pożądane jest, aby **obok zbiorowiska dzieci, było zbiorowisko chorób tego rodzaju, jak gruźlicy i innych, przynoszonych do ambulatorjum?**

Uchwała Rady miejskiej odbiła się donośnem echem w mieście, dając wyraz energicznemu protestowi licznie zebranych właścicieli nieruchomości na posiedzeniu w Banku spółdzielczym. Związek właścicieli nieruchomości postanowił wystosować energiczny protest zarówno do powiatowych, jak i wojewódzkich władz komunalnych, z propozycją, aby miasto wyznaczyło plac P. K. Ch. na powyższy cel poza miastem, a nigdy tam, **gdzie są w sąsiedztwie szkoły.**

Pozatem zebrani uchwalili: polecić zarządowi Związku właścicieli nieruchomości wystąpić do p. burmistrza m. Olkusza z wnioskiem o zwołanie walnego zgromadzenia wszystkich właścicieli realności miejskich i sporządzenie protokularnej uchwały w celu wywołania do pierwszej regulacji hipot. gruntów, pastwisk i lasów, zapisanych pod Nr.Nr. 156 i 157, zatwierdzonych przez centralną do spraw włościańskich komisję z dnia 14-1 1871 r. tabeli nadawczej na m. Olkusz, na imię figurujących w tej tabeli właścicieli, względnie ich prawa reprezentujących w m. Olkuszu. Dalej uchwalono zwrócić się do kompetentnych władz o zniesienie systemu zamykania targów o godzinie 2-ej popołudniu, ponieważ wpływa to ujemnie na rozwój zdrowego handlu i krzywdzi zarówno sprzedającego, jak i kupującego, zwłaszcza robotnika, którzy przed godziną 2 nie mogą dokonać kupna—sprzedaży, a tuczy niesumiennych pośredników. Wreszcie zebrani zalecają zarządowi właścicieli nieruchomości wystąpienie do Magistratu m. Olkusza o wydawanie deputatów drzewnych z lasów miejskich podług proporcji płaconych podatków miejskich, jak w latach ubiegłych.

Z SALI SĄDOWEJ.

ZA NIEDOZWOLONE ZABIEGI.

(l) Sąd okręgowy skazał znachorkę Eleonorę Drążewską ze Strzemieszyc na 5 miesięcy więzienia za wykonanie niedozwolonych zabiegów. Skazanej zawiesił Sąd wykonanie kary na przeciąg dwuch lat.

SŁUŻĄCA ZŁODZIEJKĄ.

(l) 17-letnia Kazimiera Ciszewska, służąca u Bruchy Szternfeld w Zawierciu (Nowy Rynek 24), **skradła swej chlebodawczyni 35 dolarów i 2 złote.**

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał złodziejkę na **6 miesięcy więzienia**, była już ono bowiem dwukrotnie karana za kradzieże.

ZŁODZIEJE I PASERZY.

(l) 17-letni Antoni Nowak z Zawiercia (Nowofabryczna 9) i jego kompan 19-letni Tadeusz Wolski (domy fabryczne Tow. Akc. „Zawiercie“) skradli Lejbusiowi Snopkowskiemu z Pilicy dwie sztuki materjału, poczem sprzedali łup małżonkom Bercie i Władysławowi Domagałom (Mrzygłoska 10).

Sąd okręgowy w Sosnowcu, po rozpatrzeniu tej sprawy, skazał Nowaka i Wolskiego na 6 miesięcy więzienia każdego, Władysława Domagałę na 6 tygodni więzienia, Bertę Domagałową zaś dla braku dostatecznych dowodów win — uniewinnił.

ŻYD — NOŻOWIEC.

(l) 18 października ub. r. szło jedną z ulic w Żarkach kilka dziewcząt w towarzystwie 20-letniego Bugusława Wyporskiego. W pewnym momencie podszedł do nich z zaczepką znany nożownik żarecki, 17-letni Alter Rozenblat, a **gdy za dziewczętami ujął się, w sposób zresztą zupełnie poprawny Wyporski, Rozenblat wyciągnął z za pasa nóż i czterokrotnie pchnął nim młodzeńca.**

Jedną z tych ran, mianowicie w lewej ręce, skwalifikowała ekspertyza lekarska **jako ciężkie uszkodzenie.**

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał nożowca na 3 **miesiące więzienia.**

Kronika Olkuska.

× PIERWSZE POSIEDZENIE nowego wydziału powiatowego w Olkuszu odbyło się w dniu 19 bm. Na porządku dziennym omawiana była sprawa dodatkowego budżetu na rok 1927-28 oraz sprawy bieżące.

× Z KOŁA RADJOAMATORÓW. W dniu 24 bm. (wtorek) o godz. 7 wiecz. w szkole powszechnej Nr. 1 odbędzie się ogólne informacyjne zebranie, na które zaprasza się wszystkich radjoamatorów Olkusza i okolicy.

× UROCZYSTA AKADEMJA ku czci powstania styczniowego odbędzie się w dniu 25 bm. w sali Domu ludowego staraniem „Samopomocy uczniów“ przy gimn. męskiem w Olkuszu. Na program złożą się: 1) słowo wstępne; 2) część muzyczna; 3) deklamacje; 4) chór uczniów gimn.; 5) obrazek „Stary mundur“. Początek o godz. 7 wiecz.

× BAL W ŻARNOWCU. W ubiegłą niedzielę odbył się bal cechu stolarskiego w Żarnowcu. Brać rzemieślnicza bawiła się ochoczo do rana przy dźwiękach muzyki smyczkowej z Jelczy.

× „DZIAŁALNOŚĆ“ MONARCHISTÓW. Kilka tygodni temu przyjechał do Olkusza p. K. podpisujący się pod wierszami do „Gazety Świątecznej“, jako „Franek z pod Miechowa“. Pan ten założył sekretarjat Związku monarchistów na powiat olkuski. Głównym sekretarzem został p. J., u którego uroczyście odczytany został program i podpisane sprawozdanie z odbytego zebrania. Sprawozdanie to brzmi: „zebrani pod przewodnictwem p. X. postanowili jednogłośnie powołać do życia sekretarjat na powiat olkuski“ etc. etc. Po takiem zebraniu, na którem było literalnie 3 osoby, t. j. referent, p. W. i właściciel mieszkania, główny sekretarz, t. j. p. J. — sekretarjat na pow. olkuski formalnie został otwarty, a dla zadokumentowania, że to nie jest iluzja, a fakt rzeczywisty pozostała pieczątka sekretarjatu i kilka numerów „Głosu Monarchisty“. „Franek z pod Miechowa“ przenocował w hotelu, a nazajutrz przy pożegnaniu oświadczył p. sekretarzowi J., że rachunek za kolację, nocleg i śniadanie, zapłaci „poseł“.

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Anachroniści.

„I ty mu wierzysz biedna dziewczyno, że on cię kocha... ty wierzysz mu?...“

Tak śpiewa Jontek w „Halce“, ale chociaż serce chciałby wydrzeć sobie z piersi, chociaż życie oddałby z ochotą, — wszystkie jego zabiegi idą na marne. Halki nic już nie powstrzyma. Ona siłą przeznaczeń idzie za swoim paniczem, który ukazał jej nowe horyzonty i napoił durem miłosnym, słodkim i upajającym jak haszysz. — Opera... Teatr, dekoracje, sufler, od twórcze kabotyństwo, dozwalające ludzić się czasem pozorami rzeczywistości...

A w życiu?... W szarem życiu, gdzie niby króluje pieniądz, gdzie poza kolebką, szkoła, posadą albo businessem i — trumną, wysilają się ludzie na skrzętne wyłapywanie wszystkich okruchów iluzorycznych przyjemności i złud, dających w finale — podagrę, czy chroniczne niedomagania gastryczne?...

I w życiu także znajdzie się jeszcze czasem natura bezinteresowna i zdolna do poświęceń.

Ot, tak naprzykład jak miłość pana Kazimierza C. do panny Haliny F. Kochał ją bezinteresownie i ze smutkiem patrzył, jak jego umiłowana coraz więcej tonie w sieciach Lucjana Ł. Tłumaczył, przekładał, błagał — nie poskutkowało.

I przyszedł dzień, w którym lowelas opuścił dziewczynę, świata już nie widzącą poza nim.

Odpokutował wprawdzie za to, pewnego bowiem dnia pan Kazimierz, mszcząc się za krzywdę Haliny, spoliczkował go w licznem gronie znajomych, a gdy Lucjan chciał zareagować na to — pobił go do utraty przytomności.

Sąd skazał pana Kazimierza na 3 dni aresztu...

Zakończenie realne, życiowe, szare, nie z opery, jeno że — coraz mniej już Halek tak kochających, jeszcze mniej zaś Jontków...

To anachroniści.

Lek.

Z całej Polski.

2.500 MILJONÓW ZŁOTYCH NA DROGI W POLSCE.

Urządzona na początku b. m. w politechnice krakowskiej wystawa drogowa zawiera m. in. bogaty dział statystyczny, dający pojęcie o obecnym stanie dróg w Polsce. Przytoczymy tu tylko cyfry najbardziej charakterystyczne.

W poszczególnych województwach Rzplitej na 1 km. kwadratowym powierzchni przypada metrów bież dróg bitych: Śląskie 330 m. Krakowskie 311 m., Pomorskie 263 m., Poznańskie 223 m., Stanisławowskie 212 m., Tarnopolskie 181 m., Lwowskie 163 m., Łódzkie 134 m., Warszawskie 130 m., Kieleckie 98 m., Białostockie 73 m., Lubelskie 55 m., Wołyńskie 27 m., Nowogrodzkie 24 m., Poleskie 18 m., Wileńskie 11 m. Obliczenia dla poszczególnych dzielnic dają wyniki następujące: b. zabór pruski 251 m. dróg bitych na 1 km. kwadratowym, b. zabór austrjacki 213 m., Kongresówka 73 m., Kresy 20 m. Widzimy, że sieć dróg w Kongresówce jest prawie trzy razy rzadsza niż w zaborze austrjackim, a prawie trzy i pół raza rzadsza niż w zaborze pruskim. A już poprostu katastrofalnie przedstawia się sytuacja na kresach wschodnich, gdzie sieć dróg bitych jest 10 i pół razy rzadsza, niż w Małopolsce. Najlepszym jest stan dróg w województwach Śląskiem i Krakowskiem, zbliżając się do stanu dróg w Prusach. Cyfry te ilustrują ogrom zadań, jakie czekają gospodarstwo polskie w zakresie drogowym. Aby osiągnąć we wszystkich województwach stan dróg istniejący we woj. Śląskiem i Krakowskiem, trzebaby pięćdziesiąt parę tysięcy km. dróg, których koszt wyniósłby 2.500 miljonów zł.

WYROK ŚMIERCI NA MORDERCĘ Ś. P. PREZYDENTA CYNARSKIEGO.

Sąd okręgowy w Łodzi po czterodniowych rozprawach ogłosił wczoraj wyrok w sprawie 22-letniego Kazimierza Rydzewskiego, oskarżonego o współudział w morderstwie prezydenta m. Łodzi, śp. Cynarskiego. Rydzewski został skazany na karę śmierci. Skazany prosił sąd o dostarczenie mu odpisu wyroku, gdyż zamierza wnieść apelację. Towarzysz jego, Walaszczyk, za zabójstwo śp. prezydenta Cynarskiego został skazany przez sąd doraźny na karę śmierci i stracony. Przed śmiercią zeznał on, że zbrodni dokonał wespół z Rydzewskim.

CZŁOWIEK ZAGRYZIONY PRZEZ WILKI.

Na drodze z Mołodeczna do Wilejki na jadących furami kupców napadło stado wilków, złożone z kilkunastu sztuk. Wilki rzuciły się na konie i wozy, na których znajdowały się cielęta, wiezione na sprzedaż. Kupcy rozpoczęli strzelać z rewolwerów, przyczem zabili trzy sztuki. Resztę spłoszyli nadjeżdżający żołnierze K. O. P. W gminie szumskiej koło wsi Michałowice, znaleziono zwłoki mężczyzny nieznanego nazwiska, zamarznięte i ogryzione przez wilki.

STRASZNE OJCOBÓJSTWO.

W ostatnich dniach grudnia roku zeszłego sensację wywołało niezwykłego rodzaju ojcobójstwo, dokonane na osobie Kazimierza Kasprzaka przez jego syna Kazimierza w Łodzi. Śledztwo obecnie wyjawiło szczegóły morderstwa Kasprzaka ojca. Jak się okazało, młody Kasprzak przybył do mieszkania ojca w krytycznym dniu i poprosił go o poczęstowanie go papierosem. Ojciec odmówił, syn podszedł do leżącego na łóżku chorego ojca i schwyciwszy stojący cięż ki but, uderzył nim silnie ojca w plecy, poczem wyszedł. Po kilku godzinach chory Kasprzak zaczął się skarżyć na bóle wewnętrzne i na spuchnięcie twarzy. Zawezwano lekarza, który chorego odesłał do szpitala. Kasprzak w kilka godzin później zmarł. Sekcja zaś zwłok wykazała pęknięcie płuc wskutek silnego uderzenia. Ojcobójcę oddano do dyspozycji sędziemu śledczemu.

TRAGEDJA GIMNAZJALISTKI W RÓWNEM.

Dnia 16 b. m. obiegła Równe wieść, że uczenica gimnazjum żydowskiego, Zofja Negel, lat 17 licząca, wypiła większą dozę esencji octowej, w następstwie czego, po paru godzinach męczarni zmarła. Denatka, przesłuchana przed śmiercią przez policję, zeznała, że na swe życie targnęła się z powodu otrzymania złych stopni. Przeczy temu dyrektor gimnazjum, jak również ogólnie krążąca w mieście wersja, iż nieszczęśliwa popełniła samobójstwo, nie mogąc przeboleć rozłączenia z ojcem, z którym matka jej, po 18-letniem pożyciu rozwiodła się i wprowadziła do domu innego mężczyznę. Stwierdzono, że Negel chodziła do ojca, że często prowadziła z nim długie dyskusje, których tematem zawsze był niewłaściwy, zdaniem obojga, krok matki i boleść, jaką tem zadała ojcu. Wyszło na jaw, że poprzedniego tygodnia denatka również próbowała się otruć, zażyła jednak niewystarczającą dozę esencji.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Magistrala węglowa Górny Śląsk — morze.

Pierwszorzędne znaczenie dla państwa i jego rozwoju gospodarczego oraz ekspansji ekonomicznej posiada możliwie jaknajszybsze wykończenie budowy projektowanej wielkiej magistrali węglowej, łączącej największy ośrodek gospodarczy i przemysłowy Polski, jakim jest Górny Śląsk, z rozwijającym się w szybkiem tempie polskim portem w Gdyni. Budowa tej linji odciąży inne linje kolejowe od zbyt wielkiej liczby transportów węgla i zwiększy znacznie polskie możliwości wywozowe, zwłaszcza w zakresie eksportu węgla.

Jak paląca jest sprawa ukończenia budowy tej linji, świadczy bodaj fakt, że niedawno wybudowany odcinek tej magistrali Kalety — Podzamcze jest już obecnie przeciążony pracą, gdyż kursuje po nim 16 par pociągów na dobę. To też Min. komunikacji w swoim planie inwestycyjnym na r. 1928-29 kładzie duży nacisk na wybudowanie drugiego toru na tym odcinku, omijającym, jak wiadomo, niemiecki węzeł kolejowy w Kreuzburgu.

Realizacja wielkiej magistrali węglowej postępuje naprzód pojedyńczymi odcinkami. W roku bieżącym rozpoczęte będą prace przy budowie około 250 kilometrowego odcinka, który połączy linję kolejową Herby — Wieluń z Inowrocławiem, przecinając dużą połać kraju, pozbawioną dotychczas kolei. Kredyty na ten cel są już przewidziane.

Prace przy budowie poszczególnych odcinków linji Bydgoszcz — Gdynia są prowadzone bardzo energicznie tak, aby w roku 1930 budowa całej magistrali była ukończona.

Skierowanie całego ruchu węglowego na tę nową linję pociągnie za sobą konieczność przebudowy szeregu węzłów kolejowych, a przedewszystkiem węzła kolejowego w Tarnowskich Górach, gdzie znajdować się będzie stacja rozdzielcza i sortownia, w której całe pociągi węglowe wysyłane będą nad morze. Przebudowa tego węzła uskuteczniona będzie w ciągu roku bieżącego. Węzeł Tarnowskie Góry musi być przebudowany i dostosowany do celów zwiększonego eksportu węgla, gdyż w przeciwnym razie mogłyby się wytworzyć na poszczególnych stacjach zatory pociągów węglowych, jak to już swego czasu miało miejsce — mimo możliwych wysiłków ze strony zarządu kolejowego podczas angielskiego strajku węglowego.

Przed narodu w sprawie niedoboru handlowego.

Kwestja niedoboru w naszym bilansie handlowym, który za rok ubiegły sięga 380 miljonów złotych musi wywołać zaniepokojenie wśród czynników miarodajnych.

Z chwilą zawarcia prowizorjum handlowego z Niemcami zwiększy się import do Polski, a tem samem ujemny nasz bilans handlowy ulegnie w dalszym ciągu pogorszeniu.

W związku z tem dowiadujemy się, że minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski zwołuje w pierwszych dniach lutego naradę, w której uczestniczyć będą wybitni przedstawiciele organizacyj gospodarczych.

Na naradzie tej w pierwszym rzędzie poruszone zostaną sprawy: w jaki sposób można powiększyć spożycie wewnątrz kraju, jak zorganizować walkę konkurencyjną na polskim rynku wewnętrznym z wyrobami zagranicznemi, jak wogóle ma być zorganizowany eksport z Polski i wreszcie czy pożądanym jest rozwijać eksport do odległych krajów zamorskich.

Kronika gospodarcza.

WALNE ZGROMADZENIE BANKU POLSKIEGO zostało wyznaczone na dzień 10 lutego b. r. Nastąpi na niem zatwierdzenie bilansu i podziału zysków pomiędzy akcjonarjuszy.

KOMERCJALIZACJA P. K. P. W związku z obiegającemi pogłoskami w sprawie przekształcenia P. K. P. w przedsiębiorstwo państwowe, wydzielone z ogólnej administracji państwowej, a oparte na zasadach handlowych, dowiadujemy się, że Ministerstwo komunikacji w istocie odnośny projekt opracowało w tych dniach do Rady ministrów. Projekt opracowany jest narazie w zarysach ogólnych i dopiero po przyjęciu samej koncepcji byłby opracowany szczegółowo. Jak wiadomo, wśród członków Rady ministrów komercjalizacja ko lei ma wielu przeciwników.

NOWE KONSORCJUM WĘGLOWE. NA Górnym Śląsku powstało nowe konsorcjum węglowe, do którego weszły: 1) Rybnickie Gwarectwo Węglowe, 2) Towarzystwo „Robur", 3) Dyrekcja Kopalń i Hut ks. Donnesmarka, 4) Sp. Akcyjna „Godulea", 5) Wschodnie Górnośląskie Zakłady Przemysłowe Mikołaja hr. Ballestrema. Zawiązane przez wspomniane firmy towarzystwo przyjęło nazwę: „Wirek S. A.", na czele towarzystwa stoi jako przewodniczący dyr. Falter z „Roburu". Spółka Akcyjna „Wirek" nabyła od towarzystwa Henckel von Donnersmark — Beuthen Estates Ltd. w Tarnowskich Górach kopalnie węgla „Błogosławieństwo Boże", „Hillebrand", oraz „Hugo i Zwarg". (PAP).

RUCH BUDOWLANY. Wskutek ustania mrozów, ruch budowlany w całym kraju nieco się ożywił. Przeważnie prowadzone są prace wewnętrzne, oraz doprowadzanie budowli pod dach. Prace około budowy pawilonów i budynków na pomieszczenie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu postępują szybko naprzód, a nawet pomimo mrozów w grudniu nie były przerywane. Również w Gdyni buduje się w dalszym ciągu pomieszczenia dla urzędników, oraz gmachy Banku Polskiego i Żeglugi Polskiej. Uzyskana przez magistrat m. Gdyni dalsza transza pożyczki 1.720.000 zł. wkrótce zostanie uruchomiona na dalszą rozbudowę Gdyni. W grudniu ub. r. Bank Gospodarstwa Krajowego w centrali i w oddziałach przyznał dalszych 170 pożyczek budowlanych na łączną kwotę 10.957.200 zł. Od 1924 r. do końca 1927 r. przyznał Bank Gospodarstwa Krajowego ogółem 5.728 pożyczek budowlanych na łączną sumę 182.430.815 zł. Z tego same spółdzielnie otrzymały 556 pożyczek na kwotę 75.385.500 zł. Ze śląskiego funduszu gospodarczego wydzielono dotychczas 1.099.000 zł. na zakończenie rozpoczętych budowli. Cegielnie przeważnie nie przerywały pracy, a nawet uruchomiono wiele cegielni przedtem nieczynnych.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 21-1.

AKCJE: Bank Dyskontowy 136.00, Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 163.00—162.75—163.00, Bank Zachodni 34.00, Bank Przem. Lwow. 107.00, Bank Spółek Zarobk. 92.00, Spiss 135.00, Gródek 13.00, Siła i Światło 93.00, Węgiel 100.00 — 100.50, Lilpop 41.00, Modrzejów 43.00 — 42.000, Ostrowiecki 83.00—83.50, Rudzki 49.50—50.00, Starachowice 61.75 —60.75—61.00.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.45—43.44 i pół, Paryż 35.04, Wiedeń 125.62, Praga 26.41 i pół, Szwajcarja 171.75, Dolarówka 5 proc. 63.50—63.75, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 57.25—57.00.

Tendencja dla akcyj i walut słaba.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 21-1.

Żyto 38.00 — 39.80, Mąka pszenna 65 proc. 60.00—70.00. Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie spokojne.

Popierajcie L. O. P. P.

Nasz dział radjowy.

JAK SZWAJCARJA DBA O ROZWÓJ RADJOFONJI?

Szwajcarskie towarzystwo radjofoniczne, przekonawszy się, że w kantonie Solura jest tylko 1.300 zarejestrowanych radjoamatorów, poleciło kierownictwu radjostacji w Bernie urządzić istną ofenzywę radjową na Solurę, organizując tam wystawę radjową, odczyty z pokazami odpowiednich filmów, oraz radjokoncerty w przygotowanej na ten cel sali koncertowej. Ten sam program, który miał być nadawany w Bernie, został na te dnie przeniesiony do Solury, a także dokonano retransmisji nabożeństwa z miejscowego kościoła katedralnego.

PROGRAM RADJOWY na niedzielę 22-go stycznia b. r.

KATOWICE. — Godz. 9.00 Transm. nabożeństwa z katedry św. Piotra i Pawła. Celebruje mszę św. oraz kazanie wygłosi ks. Mateja. 12.00 Komunikaty, sygnał czasu, hejnał. 12.15 Transkoncertu z filharmonji warsz. wykonawcy: orkiestra pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza, zespół solistek szkoły śpiewu p. Zboińskiej — Ruszkowskiej St. Argasińska (śpiew), Zboińska-Ruszkowska (śpiew), Róża Benzefowa (fortepian), Wacław Kochański (skrzypce). Koncert poświęcony twórczości Henryka Melcera: Cz. I-sza: Fragment opery „Protesilas i Leodamja". Koncert fortepianowy e-moll wykona p. Benzefowie Cz. II-ga: Trzy pieśni odśpiewa z tow. orkiestry p. Argasińska. Sonatę na fortepian i skrzypce odegrają pp. Benzefowa i Kochański. 14.00 odczyt religijny. 14.20 odczyt pt. „Żywienie bydła" wygł. prof. Rostafiński. 14.40 Płyty gramofonowe. 15.15 transm. koncertu z filharm. 17.20 rozmaitości. 17.40 transm. z Poznania „Obrona Częstochowy" — słuchowisko. 18.30 Komunikaty. 18.45 „Artur Grottger — wielki malarz duszy powstańczej" wygłosi p. Jan Kleszczyński. 19.10 „Romuald Traugut" — wygłosi p. Bron. Górecki. 20.30 Koncert z Warszawy i Poznania. Wykonawcy: orkiestra P. R. w Warszawie oraz pp. Zofja Fedyczkowska (sopran), Olga Karpacka (fortepian), Stan. Pawlak (skrzypce) prof. Łukasiewicz (akomp) w Poznaniu. 22.00 Sygnał czasu, Komunikaty PAT. Sportowy i policyjny. 22.30 Muzyka z kawiarni „Atlantic".

Ze swiata.

ZMIANA KALENDARZA A TRZĘSIENIE ZIEMI.

Niedawne trzęsienie ziemi w Limassolu na wyspie Cypros uważali miejscowi prawosławni Grecy za karę bożą za wprowadzanie kalendarza łacińskiego. Wzburzony tłum udał się do metropolity limassolskiego. W pałacu biskupim wytłukli wszystkie okna i chcieli zmusić metropolitę do przywrócenia kalendarza prawosławnego. Metropolita jednakowoż pod osłoną nocy uciekł w samochodzie przed zabobonnym tłumem.

Z MIĘDZYNARODOWEGO PRZEMYSŁU GRAMOFONOWEGO.

Z chwilą gdy radjo rozpoczęło swój zwycięski pochód przez świat, zaczęto obawiać się zaniku przemysłu gramofonowego. Stało się jednak przeciwnie. Konkurencja radja stała się podnietą do coraz to nowych udoskonaleń technicznych, co znacznie wpłynęło na zbyt. Akcje gramofonowe doznały w ostatnich miesiącach znacznej haussy, zwłaszcza w Niemczech, Anglji i Stanach Zjednoczonych. Przemysł gramofonowy jest prawie całkowicieześrodkowany w nielicznych przedsiębiorstwach powyższych 3-ch krajów. Czynne są tutaj dwa wielkie koncerty narodowe. Roczne spotrzebowanie wynosi w Niemczech około 10 milj. płyt, we Francji — 5 milj., w Ameryce 60 — 80 milj. Roczna produkcja płyt w Anglji wynosi około 30 milj., z których 20 milj. pozostaje w kraju. Wielki rynek zbytu przedstawia Australja; na 7 i pół milj mieszkańców sprzedaje sie tam 5 milj płyt.

ŚLUB W „KRWAWEM JEZIORZE".

W pobliżu Omska, na Syberji znajduje się jezioro, na którem pojawiają się od czasu do czasu wodorosty purpurowego koloru. Wedle legendy „jezioro krwawi" krwią tych ofiar, które pochłonęła wojna japońsko - rosyjska. W takiej chwili nie wyjedzie na jezioro żaden rybak, w obawie, by go nie ściągnęła woda. Przed kilku tygodniami pokazały się na skorupie lodowej jeziora „czerwony plamy", a ludzi przejął lęk i okrążali zdala zamarzniętą wodę, jakkolwiek mogli sobie skrócić drogę, idąc po lodzie. Na przesąd ten nie uważało jednak grono bolszewickich gości, które zjechało się na ślub towarzysza Wasila Ignatiewa z towarzyszką Elżbietą Paraszkin. Korowód weselny wjechał na lód, zdażając do domu pana młodego. Wśród płonących pochodni i dźwięków muzyki mknęło 65 sań z weselnymi gośćmi. Gdy orszak znalazł się na środku jeziora, nastąpiła katastrofa. Powłoka lodowa pękła nagle z hukiem i 400 ludzi utonęło w głębinie.

LWY NA SZAFOCIE.

Zwierzyniec budapesztański posiada parę lwów, które po przekroczeniu 20-go roku życia zachorowały ciężko prawdopodobnie wskutek starości. Bestje cierpią na chorobę nerwową i nie mogą się prawie ruszać. Mimo to cieszą się doskonałym apetytem, czego dowodem są pokaźne porcje końskiego mięsa, pożerane codziennie z wielką zachłannością. Zarząd zwierzyńca postanowił zlikwidować ten łaskawy — i drugi zresztą — chleb a lwy wytransportować na drugi świat. Zamknięto je więc w ciemnej celi, gdzie przez czas pewien otrzymają swe codzienne porcje, poczem zostaną zastrzelone.

TRAGICZNA OMYŁKA MŁODEGO LEKARZA.

W jednem z mniejszych prowincjonalnych miasteczek węgierskich osiedlił się niedawno młody lekarz. Pewnego dnia wezwano go do domu pewnej, bardzo poważnej wdowy, celem stwierdzenia choroby jej córki, która skarżyła się na dotkliwe bóle w brzuchu. Lekarz zbadał dziewczynę i nakazał przewieźć ją natychmiast do kliniki położniczej, bowiem należy się spodziewać przedwczesnego porodu. Matka po takiej djagnozie robiła córce ostre wymówki. Córka stale dowodziła, że to nie prawda i że lekarz się poprostu omylił. W szpitalu rzeczywiście stwierdzono, że lekarz się omylił i że zachodzi tu specjalny wypadek zapalenia ślepej kiszki. Po operacji pociągnęła wdowa młodego lekarza do odpowiedzialności sądowej, ponieważ mieszkańcy nie przestawali twierdzić, że córka jej kazała sobie spędzić płód. Rozumie się, że młody lekarz utracił wszystkich swoich pacjentów.

Rozmiary handlu żywym towarem.

Sprawozdanie Ligi Narodów. — Ankieta w 28 krajach. — Zeznania handlarzy. — Rynki zbytu.

Liga Narodów żywo zajmuje się walką z plagą handlu żywym towarem. W r. 1923 uchwalono urządzić międzynarodową ankietę, której koszty poniosło „Biuro dla higjeny społecznej w Stanach Zjednoczonych", a kierownik tego biura, dr. William Snów stanął na jej czele. Prace tej ankiety są już ukończone, a obecnie mamy sptrawozdanie składające się z dwuch dużych tomów.

Ankieta objęła 28 krajów, w Europie, południowej Afryce i Ameryce. Odwiedzono 112 miast, przesłuchano przeszło 600 urzędników i **około 5000 handlarzy** żywym towarem i ich pomocników. Skonstatowano, że ta hańba współczesnej cywilizacji stała się teraz prawdziwą plagą. Rządy niezawsze znajdują się na wysokości zadania. Bardzo ostro zwraca się sprawozdanie przeciwko Francji, z którą z tego powodu doszło nawet do dyplomatycznego zatargu. Oto rząd francuski zarzucił w sprawozdaniu, że zbyt dużą wagę przywiązuje do zeznań handlarzy i ich pomocników, wobec czego sprawozdanie jest zbyt jednostronne. Autorzy sprawozdania jednakowoż zastrzegają się przeciwko temu, twierdząc, że opierają się na autentycznych spostrzeżeniach i faktach.

Największym rynkiem zbytu dla handlu żywym towarem są kraje południowej Ameryki, a w pierwszym rzędzie Argentyna. W samem Buenos Aires istnieje **585 domów publicznych 1200 jawnych i przeszło 10,000 tajnych prostytutek,** z czego 75 procent dostarcza Europa. Dziewczęta dostają się po większej części do tego piekła drogą nielegalną, tj. przyrzeka się im albo pracę, albo też małżeństwo. Handlarze żywym towarem stworzyli doskonale funkcjonujący aparat i umieją w wyrafinowany sposób oszukać władze. Także Egipt dużo „konsumuje" tego „towaru", a handlarze otrzymują za „sztukę" przeszło 100 funtów egipskich. Niestety — niech to będzie powiedziane ku naszej hańbie! — jest Polska bogatym rezerwuarem tego handlu. Jednym z głównych punktów są również Czerniowce.

Sprawozdanie chociaż przytacza dużo danych statystycznych, pozwala nam spojrzeć w samo dno prawdziwego piekła, ohydy i wyzysku człowieka. Należałoby zorganizować społeczeństwo i wszystkiemi siłami wytępić tę plagę. Może sprawozdanie Ligi Narodów do tego się przyczyni

Wśród Indjan na kresach Parany.

ICH SIEDZIBY, WYGLĄD, ZWYCZAJE RODZINNE I SZCZEPOWE, ORAZ KULTURA.

(Od własnej korespondentki „Kurjera Zachodniego").
Col. Candido de Abren, w grudniu 1927.

Od dnia 26-go września przebywam na kolonji Candido de Abren, założonej na byłych terenach indyjskich, nie pisałam jednak dotąd obszerniej o tutejszych Indjanach. Dzisiejsze pismo chcę poświęcić wyłącznie temu tematowi.

W podróży swej do wymienionej wyżej kolonji miałam okazję poznania osad indyjskich, znajdujących się pomiędzy kolonją Apukaraną (Apucarana), a Candido de Abren. Owe mieszkalne domy to nic innego jak nędzne budki, sklecone niedbale z trzciny, drążków lub innego najprymitywniejszego materjału, bez okien, z jedynym otworem w rodzaju drzwi.

Co się tyczy samych Indjan, to mylił by się mieszkaniec Europy, wyobrażając sobie jakiś groźny wygląd tych ludzi oraz nadzwyczajne stroje i ozdoby z piór, błyszczących blaszek i innych rzeczy w rodzaju, jakie używali Indjanie Północnej Ameryki. Wygląd tutejszego Indjanina różni się od jego współplemieńca z Północy. Jest o nniskiego wzrostu, nieco pochylony, o cerze ciemnośniadej, przypłaszczonym nosie, czarnych ukośnych oczach; włosy ma też czarne twarde, proste, usta nadzwyczaj szerokie, zęby białe, często sztucznie zaostrzone, zarost słaby. — Kobiety nie urodziwe, ale dość sympatyczne, dobrze rozwinięte. Ubrania ich są takie same, jakie noszą mieszkańcy lasów, zwani kabokłami (caboclos). Należą do plemienia „Coroados" (koronowani), tak nazwani przez Portugalczyków z powodu dawnego uczesania w rodzaju korony, a w swoim rodowitym języku zowią się „Kaingangs". Ci właśnie, jak i szczep Guarany z nad ujścia Iwai i innych miejsc Brazylji ulegli pewnym wpływom cywilizacji, w przeciwieństwie do szczepu „Botocudos", którzy wcale lub przynajmniej bardzo trudno poddają się „cywilizowaniu". Botokudzi jeszcze niedawno urządzali napady na niektóre polskie kolonje południowej Parany, powodując niejednokrotnie liczne zbrodnie i rabunki.

Indjan „Kaingangs" spotykam prawie co dzień w Candido de Abren i posiadam o nich więcej szczegółowe wiadomości. Usposobienia łagodnego, ale nadzwyczaj leniwi, a nadewszystko są prawdziwemi wielbicielami napojów alkoholowych. Wszelkie oszczędności przepijają doszczętnie i to będzie głównym powodem ich rychłego zniknięcia z Zachodniej Półkuli. Utrzymują się z myślistwa, rybołówstwa, nieco rolnictwa i wyrobów koszykarskich oraz kapeluszy, które wyrabiają dość misternie z trzciny kresjamy i takuary. Stały pobyt w lasach i częste pochylanie się przy przechodzeniu przez gąszcze robi ich nieco przygarbionemi i starszemi nad wiek na wygląd. W jedzeniu są niewybredni: leśne owoce o niewyraźnym, często żywicznym, smaku oraz naprędce upieczone mięso stanowią główne ich pożywienie. Ale najwyszukańszą potrawą tutejszych Indjan są białe pędraki wielkich chrząszczy, które wyszukują w zgniłych pniach leżących drzew, czem jednakże krępują się przed Europejczykami i spożywają je ukradkiem. Prawie wszyscy mówią nieźle po portugalsku, język zaś indyjski niedźwięczny i niewyraźny, raczej do pisku dzikich zwierząt podobny.

Rząd brazylijski roztacza nad nimi pewną opiekę, rezerwując dla nich ziemie, których (oni pozbywać się za pieniądze nie mają prawa). Pilnuje tego specjalny urzędnik, nie mający poza tą czynnością żadnych obowiązków, inaczej mówiąc siedzi bezczynnie, pobierając niezłą pensję. Oprócz urzędnika państwowego mają nad sobą kacyka, który załatwia pomiędzy niemi sprawy sporne oraz udziela ślubów. Wielożeństwo jest dozwolonem i nie należy do rzadkich zdarzeń, chociaż na to pozwalają sobie tylko zamożniejsi. Obserwowałam raz w sklepie dwie młode żony jednego męża, które w zupełnie dobrej komitywie czekały na swego małżonka, załatwiającego sprawunki. Jedna tuliła do piersi maleńkie czarnawe niemowlę, druga narazie bezdzietna. Żartując, powiedziałam tej młodej matce, żeby mi sprzedała swego czarnego malca, na co ta potrząsnęła przecząco głową i nakryła staranniej swego drogiego potomka.

W okolicy Candido de Abren są dwa tereny przez rząd zarezerwowane dla Indjan, na każdym z tych terenów znajduje się po kilka osad indyjskich o ogólnej liczbie mieszkańców nie przewyższającej kilkuset osób. Jeszcze w niedalekiej przeszłości było ich znacznie więcej, lecz przez rozmaite epidemje, jak grypa, koklusz, ospa, a w ostatnich czasach malarja, zostali zdziesiątkowani, ponieważ organizm ich jest mało odporny na wszelkie choroby o charakterze epidemicznym. Co się tyczy moralności, to ta dosyć w wysokim stopniu rozwinięta pomiędzy niemi: żyją przykładnie i zgodnie rodzinami, szanują się wzajemnie, co jednakże nie przeszkadza im w razie potrzeby obarczania żon dźwiganiem ciężarów, co te wykonują bez szemrania i przy pomocy specjalnej opaski z łyka drzewnego, która sobie zawieszają na głowie. Mężczyzna zazwyczaj idzie naprzód, niosąc jakąś broń i prowadząc psa na lince z ljany. Ciężary jednak, którym kobieta nie może podołać, zmuszeni są przenosić mężczyźni przyczem można podziwiać wytrzymałość i siłę, sposób załatwiania zakupów w sklepach mają bardzo oryginalny, mianowicie przy kupowaniu kilku rzeczy, żądają każdej z osobna, niezwłocznie płacąc jej wartość, a to dla łatwiejszego zorjentowania się w rachunku. Lubują się przeważnie w czerwonych kolorach, to też kupiec, znający ich gust, nie wiele się trudzi w wyborze dla nich tkanin na stroje. W stosunku do Europejczyków zachowują się podjerzliwie, nie wchodząc z nimi w żadną ściślejszą przyjaźń. Pozatem są mściwi i solidarni, to też trzeba uciekać z danej okolicy, o ile kto wyrządzi któremu z Indjan krzywdę.

Indjanie parańscy mają swoją dość ciekawą historję z przed kilkudziesięciu laty, kiedy znajdowali się pod wielkim wpływem portugalskich księży Jezuitów, którzy używali ich jako pracowników na plantacjach kawy, tytoniu, ryżu, trzciny cukrowej i innych brazylijskich roślin przemysłowych. W tym okresie zostały pobudowane przez księży Jezuitów piękne miasta z murowanemi kościołami i klasztorami, brukowanemi chodnikami, artezyjskiemi studniami i sklepionemi piwnicami. Wnet jednak przestali patrzeć w przyszłość, i nie licząc się z królewskim podówczas rządem brazylijskim, utrzymywali stosunki handlowe wyłącznie z Argentyną i Paragwajem, nie płacąc najmniejszego cła państwu. Tymczasem Mamelukowie z sąsiedniego stanu San Paulowskiego krzywo patrzyli na kwitnącą operację handlowo - przemysłową Jezuitów i w porozumieniu z rządem napadli zbrojnie na owe piękne miasta, i wszystko zostało doszczętnie zniszczone, a większa część Indjan uprowadzona. Jeszcze dotąd można oglądać na wysokich brzegach rzeki Iwai (Iwahy), wśród wielkich dziewiczych lasów, zgliszcza i szczątki tych potężnych grodów. Zachowały się też niektóre nazwy miast jak „Villa Rica" (Miasto Bogate), co świadczy o dobrych minionych czasach.

Michalina Isaakowa.

Kącik humorystyczny.

Z PODSŁUCHANYCH ROZMÓW.

— Jeden z moich synów będzie kupcem pozostali pięciu poświęcą się karjerze urzędniczej...

— Wielki z ciebie optymista, skoro sądzisz, że ten jeden kupiec potrafi utrzymać pięciu swoich braci.

GRZECZNA RYSIA.

W wagonie tramwajowym siedzi mama ze swoją czteroletnią córeczką Rysią, która zajada daktyle, otrzymane od wujaszka.

— Tyl ko nie rzucaj pestek na podłogę — upomina mama i studjuje dalej tualetę pani, która naprzeciw niej siedzi.

Skończyła się podróż i mamusia z Rysią wysiadły z tramwaju.

— A co zrobiłaś z pestkami? — zapytuje mama.

— Byłam grzeczna i nie rzucałam pestek na podłogę — odpowiada Rysia.

— Tylko?

— Wsadziłam do kieszeni temu panu, co siedział koło mnie.

Co krowa myśli
O SAMOCHODZIE.

Na pytanie to odpowiada w feljetoniku tygodnika paryskiego „Annales litteraires“ powieściopisarz francuski „Henri Duvernois“, podając rzekomy monolog poczciwej krowiny o następcy konia. Auta — powiada krowa — to ogromne zwierzęta o wielkich ślepiach, połyskujących w nocy. Jeżeli spotkają się dwa takie stworzenia, to przebiegają obok siebie tak, jakby się wcale nie znały. Zdarza się jednak, że druzgocą się nawzajem. Można je zostawić na łące nie wiem jak długo, a nie myślą nawet o posilaniu się trawą. Przypuszczam więc, że nie mogą odżywiać się same i potrzebują do tego pomocy człowieka. Gadają o nich, jakoby miały być szalenie szybkonogie ale to nieprawda. Jedna z moich znajomych była przez takiego potwora goniona na drodze bardzo wąskiej. Potwór wrzeszczał i darł się w niebogłosy, pomimo to jednak nie dopędził mojej znajomej choć biegła wcale prędko. Czy dziwaczne te zwierzęta mogą się kochać? Sądzę, że nie, bo nie widziałam nigdy, aby dłużej biegły obok siebie, jak może z pół minuty. Są też całkiem obojętne względem innych zwierząt, pasących się na łące i przebiegają obok nich szybko. Niedawno jeden z tych potworów odważył się wejść na naszą łąkę, a ludzie, którzy przy tem byli, nie mieli czasu otworzyć mu wrót, to też ogromne zwierzysko wpadło na drągi i poprostu przewróciło wrota. Ale sądzę, że musiało się przytem poranić bo całą noc stało na łące. Próbowałam wówczas z niem pogadać, milczało jednak, jak ryba. Dopiero następnego dnia przybyła po nie matka i uwiązawszy je na długim sznurze, zabrała do domu.

Amerykański pościg za mordercą dziewczynki.

7.000 POLICJANTÓW, 12.000 AGENTÓW - OCHOTNIKÓW I 700 SAMOCHODÓW W POGONI ZA ZBRODNIARZEM

Przez dwa tygodnie z rzędu siedem tysięcy policjantów, dwanaście tysięcy agentów - ochotników szukało mordercy 11-letniej Marji Parker, córki bankiera z Los Angelos. Takiego podniecenia i gonitwy po całej Ameryce od południowych granic aż do Kanady

nie pamiętają dzieje kryminalistyki.

A historja tej osobliwej zbrodni jest następująca:

Do dyrekcji szkoły żeńskiej w Los Angelos zgłosił się w przeddzień świąt Bożego Narodzenia wytwornie odziany młodzieniec, prosząc w imieniu bankiera Parkera, który uległ wypadkowi automobilowemu, aby natychmiast

przysłano córeczkę jego

Marję do domu, albowiem ojciec pragnie się z nią pożegnać przed śmiercią. Dyrekcja wypełniła rzekome „życzenie ojca“ i wydała małą dziewczynkę w ręce sprytnego zbrodniarza. W kilka godzin potem Parker otrzymał list, w którym go zawiadomiono iż **jeśli nie zapłaci 15.000 dolarów okupu** nie odzyska córki. Ojciec spełnił żądanie bandyty, lecz zamiast jedynaczki otrzymał zeszpecone i pokrajane jej zwłoki. Wypadek ten wstrząsnął opinją publiczną i rozpoczęło się gorączkowe poszukiwanie zbrodniarza. Oburzenie wszystkich było tak wielkie, iż gdy odstawiono do więzienia niejakiego Mac-Coy'a, podejrzanego o tę ohydną zbrodnię,

powiesili go w celi

współwięźniowie. Na ślad mordercy trafiono dopiero w kilka dni później. Zbrodniarza zdradziły pieniądze, które otrzymał od Parkera. Numery banknotów zapisał sobie bankier, a radjostacja podała je wszystkim Amerykanom do wiadomości. Mordercą okazał się

19-letni młodzieniec Hickman,

który na kradzionym automobilu znakomitej marki umykał w stronę granicy kanadyjskiej. Siedemset samochodów puściło się za nim w pogoń i rozpoczął się niebywały wyścig na przestrzeni 2000 kilometrów (mniej więcej jak z Hamburga do Konstantynopola).

Zbrodniarz zboczył z drogi

zacierał za sobą ślady, to znów pędził z szybkością 100 klm. na godzinę, aż wreszcie znużony dał się schwytać i zakuć w kajdany. Hickman przyznał się do współudziału w zbrodni, twierdząc, iż właściwym jej sprawcą jest przyjaciel jego Oliver Cramer.

KINO „ZAGŁĘBIE“
dawniej
Kino-Teatr „Udziałowy“.

Dziś ostatni dzień
„Czarny Pirat“ z DOUGLASEM FAIRBANKSEM
Pierwszy seans o godz. 12 m. 30 polud.

Od 23-go stycznia
„12 DJAMENTÓW“
z Douglasem Fairbanksem. Pocz. seansów o godz. 5 m. 30 po p.
Następny program: „BOHATEROWIE OGNIA“

Kino „SFINKS“

Od poniedziałku 16 go do 23-go stycznia. — Niebywały Superszlagier.
„MIŁOSTKI“
Potężny dramat w 12-tu aktach według sztuki ARTURA SCHNITZLERA
Do obrazu przygrywa kwartet pod batutą znanego skrzypka **p. Edmunda Sieji.**

ANONS

Od wtorku 24-go stycznia. — Najpotężniejsza sensacja!
„Niewolnica z Szanghaju“
dramat w 11 akt.
W roli głównej BERNARD GOETZKE.



NASIONA
WARZYWNE, KWIATOWE i GOSPODARSKIE

z pierwszorzędnych plantacji krajowych i zagranicznych, o najwyższej sile kiełkowania — poleca 417-5

EDMUND RIEDL
SKŁAD NASION, Lwów, ul. Rutowskiego 3
Cenniki szczegółowe wysyłam na żądanie.

Baczność! — Baczność!
JEST DO SPRZEDANIA
MŁYN na rozbiórkę lub całkowicie,
walec 600 × 350 nowe 1 para kamieni francuskich 1 m. 200 mało używane, automat do obróbki zboża „Kasper“ 2 Zich-Celendry, 5 liwatorów 2 szneki. Jak również kocioł parowy z wrotnym płomieniem, kompletną armaturą, przy ciśnieniu pracy 12 atmosfer, długi 5 mtr. szeroki 2,40 mtr. i z dwiema płomiennemi rurami na 700 światło faliste rury, jest do sprzedania po niskich cenach. 425

Wiadomość: Cegielnia Parowa St. Zielińskiego w Zagórzu
POCZTA DĄBROWA GÓRNICZA.

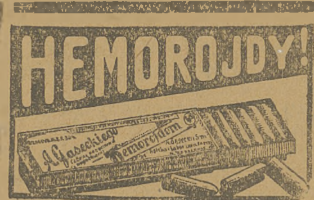
POTRZEBNY
TECHNIK
z wykształceniem średnim do prowadzenia pomiarów cieplnych Konieczna znajomość języka polskiego i niemieckiego 371

STOWARZYSZENIE Dozoru Kotłów Parowych
Katowice, ul. Opolska 11.

PIEGI 445
żółte plamy opaleniznę usuwa pod gwarancją aptekarza
JANA GADEBUSCHA
„AXELA“ krem od piegów pół słoika zł. 2.50 cały słoik zł. 4.50, do tego „AXELA“ mydło 1 kawałek zł. 1.25 3 kawałki zł. 3.50.
„AXELA“ T.Z.O.P. Poznań, Nowa 7
W Sosnowcu do nabycia w Składzie T-wa „SIŁA“.
Ul. Kościelna hale Targowe.

KUPIMY
natychmiast w dobrym stanie
1) 500 m b toru 600 mm 7 kilogramowych szyn
2) 5 wywrotek
3) 5 platform
dźwigi, wielokrążki, kompresor, i inne urządzenia do kamieniołomu
„Materjały Budowlane“
LIERSZ i S-KA
Katowice ul. Słowackiego 15. Telefon 573 323





Czopki hemorojdalne Gąseckiego (z Kogutkiem) usuwają ból, swędzenie, pieczenie, krwawienie zmniejszają guzy (żylaki). Sprzedają większe apteki 5901



DBAJCIE o SWOJE ZDROWIE



„Szwajcarskie Gorzkie Zioła“ z marką „Kogut“ są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji kamieniach żółciowych. — „Szwajcarskie Gorzkie Zioła“ z naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia działającym przeciwko otyłości Szwajcarskie Gorzkie Zioła“ pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i składy apteczne po złotych 1.50 za pudełko —Skład główny apteka A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41. 5028

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Kupię 2 windy korbowee używane w dobrym stanie nośność od 4 tys do 10 tyś. kg. Dąbrowa kr. Jadwigi 34 m 5. Wyrozumski 420

Okazyjnie do sprzedania smoking z kamizelką. Wiadomość Sosnowiec, sklep p. Molickiego 328

Odstąpię koncesję tytuniową na Dąbrowę Górniczą. Wiad. Będzin Mostowa 11 tel. 600. 401

Kasa ogniotrwała b. tanio do sprzedania. Wiad. Niska 4 w Sosnowcu. 445-2

Tanio sprzedam sklep spożywczy z mieszkaniem. Zgłoszenia piśmienne „Kurjer Zachodni“ Sosnowiec pod „Sklep“. 324-3

Sprzedam dom piętrowy, murowany, 16 ubikacji, (2 wolne) ogród, jedna morga ziemi nadająca się na cegielnię. Wiadomość „Kurjer Zachodni“ Będzin 440

Maszyny do szycia i haftu bębenkowe i kryte z pięciu szufladami i używane bębenkowe Singera od 150 zł. Sosnowiec—Sielce Narutowicza 20 Harlak. 428

Maszynę bębenkową Singera krawiecką mało używaną i krytą bębenkową z czterema szufladami tanio sprzedam proszę się przekonać Sosnowiec, Sielecka 27, Pelsik. 454

Sprzedam lokal restauracyjny z urządzeniem i mieszkaniem nadający się na każdy interes tanio. Sosnowiec Konstantynowska 1. 400-2

Kupię dom w śródmieściu Sosnowca. Zgłoszenia piśmienne „Kurjer Zachodni“ Sosnowiec, pod dom. 390-2

Nowo wybudowana piekarnia do sprzedania lub wydzierżawienia. Dąbrowa Górnicza przy Kolonji 9. 368-3

Do sprzedania zaraz dom drewniany 77 prętów placu. Łagisza Niepiekło Tomasz Duda. 424

Sprzedam lub zamienię na ciężarowe od 4 do 6 ton autokaretkę 6 osobową w dobrym stanie po remoncie ze światłem elektrycznem. Zgłaszac się listownie Zagórze Ostręże dom T-wa Sosnowieckiego Nr. mieszkania 15, 421

Posady i prace.

Młoda 18-letnia, umiejąca szyć dziewczyna weźmie zaraz zajęcie najchętniej do dzieci. Zgłoszenia do Adm. „Kurjera Zachodniego“ pod „Młoda“. 382 3

Od 1-II go potrzebna inteligentniejsza służąca znająca gotowanie świadectwa wymagane. Sosnowiec, Aleja Nr. 5 pierwsze piętro. 367-3

Potrzebna służąca czysta, uczciwa, pracowita z gotowaniem posiadają ca dobre świadectwa. Sosnowiec, Małachowskiego 9, parter, na lewo. 451-3

Służąca inteligentniejsza z dobremi świadectwami, która była do dzieci otrzyma zaraz zajęcie. Sosnowiec, 1-go Maja 17 m. 18, Leszczyński. 412

Uczenicę na praktykę fryzjerską przyjmę. Będzin Kołłątaja 46 Prokopowicz. 377

Potrzebna kucharka znająca się na kuchni Polskiej i Francuskiej z świadectwami. Kasyno „Hulczyńskiego“ Sosnowiec-Pogoń. 416 2

Lokale.

Pokój umeblowany dla inteligentnej osoby, Sosnowiec, Czysta 9 m. 8. 359-2

Pokój potrzebny na biuro, okolice 3-go Maja. Wiadomość biuro dzienników Hławski Sosnowiec, 3-go Maja 23 443-2

Poszukuję od zaraz pokoju z oddzielnym wejściem może być umeblowany. Zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego“ pod „A C“. 444

Dwa pokoje elegancko umeblowane do wynajęcia. Wiadomość Sosnowiec, Głowackiego 5 u Bielskich. 411

Nauka i wychowanie.

Koncesjonowane kursy kroju szycia haftu Sosnowiec, Kołłątaja Nr. 11 Nowakowska. Również przyjmuje zamówienia na suknie płaszcze kostjumy. 415

Udzielam lekcji i konwersacji języków francuskiego i niemieckiego. Sosnowiec, Dekierta 24 u gospodarza. 435

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania, na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 4539-13

Bez Korepetytora nauka: Literatury polskiej (krytyka, streszczenie, ćwiczenia), Łaciny (tłumaczenia, preparacje), Matematyki, fizyki (rozwiązania zadań, dyssusje) Historji, geografji (skróty, repetytorja), języków obcych (samouczki, słowniki,) Wydawnictwo „Pomoc Szkolna“ Wajnera Warszawa, Bielańska 5|59. Szczegółowy katalog wysyła wydawnictwo na żądanie bezpłatnie. 895-2

Różne.

Radjoamatorzy! gdy odbiór słabnie, magnesujcie słuchawki w firmie „Ster“ Piłsudskiego 14 tel. 8-28. 399

Dla siostry mojej chcę poznać pana starszego. Cel matrymonialny. Zgłoszenia do Admin. Kur. Zach. Sosnowiec, pod „Nina“. 376

Plany do zatwierdzenia sporządzam kopiuję wszelkie rysunki. Bujakowski ul. Piłsudskiego 60 telef. 7.94 438

Stolarnia maszynowa podejmie się masowej produkcji drobnych wyrobów stolarskich i tokarskich Oferty Sosnowiec Kurjer Zachodni pod „Stolarnia“. 425

Pracownia kołder. Przyjmuję zamówienia oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec, Aleja 32. 433

Zgubione dokumenty.

Jakób Dawid Warszawski zgubił wyciąg z ksiąg ludności wyd. przez Magistrat w Szczekocinach i kartę rejestracyjną wydaną przez Magistrat Będzin. 403-2

Bednarek Antoni zgubił kartę demobilizacji wydaną przez PKU. Będzin. 385-3

Prydatko Piotr zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec. 378-3

Jakóbek Antoni zgubił książkę Kasy chorych wydaną przez kop. Stanisław. 423

Farman Jan zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. „Reden“. 418

Gil Piotr zgubił książkę Kasy chorych wydaną przez kop. „Wysoka“. 419

Chęciński Dawid zgubił paszport zagraniczny wydany przez Starostwo w Będzinie. 441-3

M. Białystok Dąbrowa Gór. 3-go Maja 2 zgubił weksel na zł. 83,30 płatny 3-II b. r. Wystawca R. Tschakert i S-ka Warszawa na zlecenie firmy „Leonowit“ Takowy unieważnia się. 432

Góra Tadeusz zgubił książkę Kasy, chorych wydaną przez fabrykę szklarnie w Ząbkowicach. 422

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.
Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy		50 gr.
W tekście		35 „
W tekście, w kronice		50 „
Za tekstem	5	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)		15 gr.
„	(do 80 „)	25 „
„	(do 100 „)	30 „
„	(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dębińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8. telef. 1-25 — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Dębińska 1 Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.